



СОТЕЧЕСТВЕННИКИ РОДАСЫ

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№ 1 (54) 2011 rok



«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”, KNOO „Polonia” Republiki Chakasji, zespół twórczy. Redaktor naczelna L.A. Poleżajewa

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontroli Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr X 00160 od 24 grudnia 1999 r.

Na okładce: Marzanna. Rysunek Heleny Iwanowej

Adres do korespondencji:

655019, Rosja, Abakan, skr. poczt. 735;
Telefon: (390-2) 34-66-67;
Fax (390-2) 22-72-79;
E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Żumalist».

Nakład 1000 egz. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

RODACY (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ)

Культурно-просветительское издание. Издаётся с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия, Федеральная польская национально-культурная автономия „Кongress поляков в России”, творческий коллектив. Главный редактор Л.А. Полежаева

Газета „**RODACY**“ (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**) зарегистрирована Региональным управлением регистрации и контроля за соблюдением законодательства о СМИ в Республике Хакасия. № X 00160 24 декабря 1999 г.

На обложке: Мажанна. Рисунок Елены Ивановой.

Адрес для корреспонденции:

655019, Россия, Абакан, а/я 735;
Телефон: (3902) 34-66-67;
Факс (3902) 22-72-79;
E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacy.ru;

www.rodacynasyberii.pl

Отпечатано в типографии „Журналист”, 655017, г. Абакан, ул. Советская, 71, тел. (3902) 22-43-38

Тираж 1000 экземпляров.

Выходит раз в квартал на польском и русском языках. Распространяется бесплатно.

Dziękujemy za okazywane stale wsparcie Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie z Warszawy.

Издание финансируется Сенатом Республики Польша через Фонд “Помощь полякам на Востоке”



**NAGRODA
DLA PROFESORA
BOLESŁAWA
SZOSTAKOWICZA**

•

**ПРОФЕССОР
Б.С. ШОСТАКОВИЧ
ПОЛУЧИЛ НАГРАДУ
ПРЕСТИЖНОГО
ЖУРНАЛА
«ПШЕГЛЁНД ВСХОДНИ»
В ВАРШАВЕ**





Содержание * Spis treści

Spotkanie liderów polonijnych	4
Память о трагедии под Смоленском	5
Katastrofa pod Smoleńskiem i rosyjski raport komisji MAK	5
„Полонийная осень” прошла под овации (Улан-Удэ)	6
С юбилеем, пани Альбина! (Омск)	7
Wybory w Moskiewskiej narodowo-kulturalnej autonomii Polaków	7
Ku pamięci Aleksandra Despot Zenowicza w Kiachcie	8-9
120-я гвардейская дивизия в боях за освобождение Польши	10-11
„Polskie motywy” w Orenburgu	12
Brawo, Wisła!	13
„Венок дружбы”(Оренбург)	14
Polski kościół w Mediolanie – przyczulek polskości we Włoszech	14-15
„Надлежа” в Польше	16
„Полонии Железногорска” – 10 лет	17
Pytania i odpowiedzie o Karcie Polaka	18-19
„Мир и музыка. Россия и Польша” – творчество без границ	20-21
Школа в зимние каникулы (Уфа)	21
Мłodzież gra Chopina (Оренбург)	22
Śladami polskich zesłańców – przez tundrę, tajgę i stepy (Варшава)	23
Sesja naukowa w Lublinie	23
По следам повстанцев таньских	24
Проводы зимы и встреча весны по-польски (Иркутская область)	25
Десятилетие „Pierwsze kroki” и Неделя польского кино (Улан-Удэ)	26
Stowarzyszenie Edukacja i Nauka (Варшава)	27
„Уличные мангалы” помогли полякам пережить холода (Варшава)	27
Zapusty w muzeum-skansenie „Szuszeńskoje” (Красноярский край)	28
Refleksje z niezwykłej podróży (Варшава-Люблин-Омск)	29-30

NAGRODY „PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO” XVIII EDYCJA

W Warszawie w sali balowej Pałacu Potockich 19 marca 2011 r. odbyło się uroczyste wręczenie nagród „Przeglądu Wschodniego” w następujących nominacjach: Dzieła Krajowe – Joanna Wolańska z Krakowa za pracę „Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza”; Dzieła Zagraniczne – Anatol Wialiki z Mińska za pracę „Bjelarus u sawjecka-polskich miźdzjarzaunych adnosinach. 1944 – 1959.”; Nagrodę w kategorii „Dzieje Polaków na Wschodzie” – Bolesław Szostakowicz z Irkucka za pracę „Воспоминания из Сибири: Мемуары, очерки, дневниковые записи польских ссыльных в Восточную Сибирь первой половины XIX столетия”. Nagrodę w kategorii Edycje (Nagroda 2009) – Krzysztof Jasiewicz z Warszawy za edycję „Seria Wschodnia”; Nagroda specjalna – Michał Lesiów z Warszawy za całokształt badań, pracy i twórczości naukowej; Nagroda im. Aleksandra Geysztora – Longin Tomaszewski z Warszawy.

Bolesław Szostakowicz – profesor Uniwersytetu Irkuckiego, Wice prezes Polskiej kulturalnej autonomii polskiej „Ogniwo” w Irkucku, Prezes Komisji naukowej FPnKA „Kongres Polaków w Rosji”. Jak w słowie wstępnym powiedział znany badacz dziejów Polaków na Syberii Prof. Zbigniew Wójcik „Profesor Szostakowicz od czterdziestu lat zajmuje się dziejami polskich zesłańców na Syberii. Autor licznych publikacji opartych na nieznanym materiałach archiwalnych”. W swoim wystąpieniu Prof. Wójcik zaznaczył również, że ród Szostakowiczów wniósł znaczący wkład w rozwój rosyjskiej kultury i nauki. Stryj Bolesława Szostakowicza – wybitny kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz. Bolesław Szostakowicz w swojej mowie powiedział, że jego praca poświęcona wspomnieniom Polaków zesłańców jest zarazem 1 tomem tzw. Polsko-syberyjskiej biblioteki. Od Polski zależą dalsze losy tej serii wydawniczej, aby dzisiejsze pokolenie Rosjan nie zapominało jakiego wkładu dokonali Polacy w rozwój dalekiej od ich ojczyzny Syberii.

* * *

W imieniu Rady redakcyjnej pisma „Rodacy” życzymy Panu Profesorowi dalszych sukcesów naukowych i wydawniczych.

Rada redakcji pisma „Rodacy”

SPOTKANIE LIDERÓW POLONIJNYCH W IRKUCKU I LISTWIANCE NAD BAJKAŁEM

W dniach 19-20 lutego br. w miejscowości Listwianka nad Bajkałem odbyła narada prezesów organizacji polonijnych irkuckiego okręgu konsularnego.



W naradzie udział wzięli: p. Mieczysław Sokołowski – Naczelnik Wydziału ds. Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą DWP MSZ, p. Iwona Borowska-Popławska – Dyrektor Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Wspólnota Polska, p. Olga Iwaniak – Prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Wikariusz Generalny Diecezji Irkuckiej ks. Włodzimierz Siek, konsulowie RP w Irkucku Dariusz Pawłowski i Cezary Zawadzki, konsul Diana Graczyk z Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie oraz liderzy 9 organizacji polonijnych („Nadzieja” z Ułan Ude, „Ogniwo” z Irkucka, „Wisła” z Wierszyny, „Sybir” z Usola Syberyjskiego, „Polonia Żeleznogorska”, „Dom Polski” z Krasnojarska, „Polonia Minusińska”, „Polonia Północy” z Lesosybirsk oraz „Orzeł Biały” z Jenisejska).

Głównym celem narady było, oprócz integracji środowiska polonijnego, zapoznanie się ze sprawozdaniami organizacji za 2010 rok oraz planami pracy na 2011 rok.

Naradę rozpoczęto od wysłuchania sprawozdań z działalności organizacji za 2010 rok.

Następnie przedstawiono zasady finansowania działalności organizacji polonijnych w 2011 roku z środków Konsulatu Generalnego RP w Irkucku, w oparciu o zadania wyznaczone przez MSZ, ze szczególnym uwzględnieniem wymogów budżetu zadaniowego. Przedstawicielki Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” omówiły szczegółowo zasady składania wniosków o dofinansowanie projektów polonijnych w celu pozyskania pieniędzy na działalność statutową organizacji

z środków finansowych Senatu RP. Szczególnie mocno uczulono liderów organizacji polonijnych na konieczność dotrzymywania wyznaczonych terminów składania projektów i rozliczeń otrzymanych dotacji.

W kolejnej części wysłuchano i omówiono plany pracy organizacji na rok 2011, ze szczególnym uwzględnieniem działalności kulturalnej i nauki języka polskiego.

Pod koniec pierwszego dnia narady, uczestnicy zebrania zapoznali się z propozycją współpracy z kościołem katolickim diecezji irkuckiej, prowadzonym w większości miejsc przez polskie duchowieństwo. Wikariusz Generalny Ksiądz Włodzimierz Siek zachęcił do wykorzystania infrastruktury kościelnej i współpracy z miejscowymi księżmi i siostrami zakonnymi do pogłębiania wiedzy o polskich tradycjach związanych z obchodami świąt religijnych, wspólnego oglądania polskich filmów, prowadzenia klubów dyskusyjnych poruszających sprawy polskiej kultury, czy też tradycji polskich, a także możliwości sprawowania mszy świętych w języku polskim – jako elementu praktycznej nauki języka polskiego.

W drugim dniu narady, uczestnicy wysłuchali prezentacji przedstawiciela firmy turystycznej, członka organizacji „Ogniwo”, pana Stanisława Lenika, o możliwości aktywnej współpracy polonii z miejscowymi biurami podróży w celu rozwoju turystyki polonijnej, a w szczególności wytyczenia i opracowania szlaków turystycznych z uwzględnieniem polskich miejsc pamięci narodowej na obszarze Wschodniej Syberii, co jest spójne z zadaniami w ramach wspierania inicjatyw polonii, wyznaczonymi przez MSZ.

W kolejnej części narady rozważono możliwości wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych, a w szczególności Internetu, w bieżącej działalności organizacji polonijnych, do usprawnienia komunikacji pomiędzy organizacjami, a także organizacjami i Konsulatem Generalnym RP w Irkucku. Przedstawiciel organizacji polonijnej „Ogniwo” przedstawił prezentację nowej strony internetowej „Ogniwo” pod adresem <http://www.ogniwoirk.ru/> oraz projekt strony internetowej jako miejsca wymiany informacji i komunikacji dla organizacji polonijnych pod roboczą nazwą „Wityna internetowa polonii wschodniosyberyjskiej”. Możliwość taniego, szybkiego kontaktu, wymiany poglądów, uzgadniania w trybie roboczym wspólnych projektów pomiędzy organizacjami polonijnymi, komunikacji pomiędzy organizacjami polonijnymi i konsulatem, ma ogromne znaczenie, szczególnie przy tak dużym obszarze jaki zajmuje irkucki okręg konsularny (ok. 4 mln. km²). Jest to główny cel stawiany przed stworzeniem wyżej wymienionej witryny.

Szczegółowo przedstawiono uczestnikom narady, wdrożoną w Konsulacie Generalnym RP w Irkucku, w zeszłym roku, platformę „e-konsulat” i jej możliwości do kontaktu z konsulem w sprawach wizowych, Karty Polaka i innych sprawach konsularnych. Wszyscy prezesi organizacji polonijnych otrzymali loginy i hasła do korzystania z tej platformy w swojej działalności polonijnej.

Na zakończenie przypomniano zasady nowego kodeksu wizowego, zasady ubiegania się o Kartę Polaka, a także przedstawiono ofertę stypendialną skierowaną do obywateli rosyjskich polskiego pochodzenia.

Spotkanie było także doskonałą okazją do uroczystego wręczenia Kart Polaka aktywnym działaczom polskiego pochodzenia.

Przy okazji zostały wyjaśnione zgłoszone przez zebranych wątpliwości przy procedurach konsularnych.

Narada miała także za cel ujednoczyć zasady zwracania się o dotacje na bieżącą działalność organizacji polonijnych, do polskich placówek konsularnych na terenie Federacji Rosyjskiej. Tę kwestię szczegółowo omówiono wspólnie z panią konsul z Wydziału Konsularnego z Ambasady RP w Moskwie. Uczestników narady wyposażono w niezbędne druki i instrukcje w tym zakresie.

Naradzie towarzyszyła wystawa prac plastycznych przygotowanych przez dzieci z dziecięcej szkoły artystycznej nr 1 w Irkucku, z którą współpracuje organizacja polonijna „Ogniwo” pod tytułem „Polska oczami dzieci”. Na wystawie zaprezentowano 14 prac, które spotkały się z dużym uznaniem wszechstronnych uczestników narady.

Wyrażono nadzieję, że tego typu narady na stałe wpiszą się w kalendarz wydarzeń polonijnych na Syberii.

Z portalu internetowego MSZ-u RP

ПАМЯТЬ О ТРАГЕДИИ ПОД СМОЛЕНСКОМ

Участники Комитета защиты доброго имени Польши и польского народа выпустили пресс-релиз по поводу отчета Межгосударственного авиационного комитета (МАК) по результатам расследования катастрофы самолета президента Польши Леха Качиньского под Смоленском 10 апреля 2010 г. В нем говорится:

В результате трагедии под Смоленском Польша понесла большие потери. Преждевременно ушли из жизни выдающиеся дочери и сыновья польского народа. Несмотря на это, благодаря существующей польской демократической системе жизнь страны продолжается, но горечь утрат остается.

Трагический опыт должен заставить весь институт государственной власти научиться предотвращать подобные катастрофы в будущем. Даже во времена экономических кризисов должны оставаться области, на которых государству нельзя экономить.

События под Смоленском показывают, что межгосударственные учреждения, как созданные после распада СССР, так и аккредитованные при ООН, не могут выступать полноценным нейтральным международным арбитражем. А также то, что состояние инфраструктуры всей России, не только аэропортов, требует больших действенных реформ. В этом заинтересованы все мы, живущие в одном тесном мире.

Поляки благодарны простым россиянам за сочувствие и доброту, оказанную жертвам и семьям погибших и всему польскому народу. Несмотря на ожесточенные споры по поводу причин трагедии и результатов публикаций доклада МАК, никогда не забудется это доброе отношение русского народа.

Не забывайте о причине вылета этой большой группы видных деятелей Польши в Смоленск: убийство сталинским режимом десятков тысяч польских солдат в Катыни, Старобельске, Осташкове и в других, неизвестных до сих пор местах, которые требуют еще уточнения. Некоторые силы в России тормозят процесс выяснения.

Убийство польских офицеров это только часть проблемы, еще ждут объяснения трагедии десятков и сотен тысяч русских, украинцев, белорусов, евреев и многих других народов – жертв сталинизма, чьи трупы лежат безымянными на всей территории бывшего Советского Союза.

Мы, поляки, чтим память наших предков. Другие народы должны тоже иметь возможность знать всю правду о своих предках, о пострадавших во времена сталинизма. Эти знания могут привести к лучшему пониманию и примирению между нашими народами.

Сотечественники жертв Смоленской катастрофы: д-р.мед. Богдан Милек (Германия), д-р.мед. Марек Рещки (Польша), проф.мед. Марек Рудницки (США), проф. Витольд Бростов (США), д-р физ. Владзимеж Годловски (Польша), Эмилиан Рихтер (Германия), проф. Адам Стис (США), д-р мед. Яцек Цихон (Швейцария), проф. Ян Контурек (Германия), д-р. мед. Ева Грот (Германия), д-р. мед. Петр Конопка (Франция), д-р. мед. Роман Кимельски (Польша), д-р. мед. Эва Кроп-Милек (Люксембург), д-р. мед. Кишигтов Пуйдак (Германия), д-р. мед. Томаш Скайстер (Германия), д-р. мед. Артур Юрчишин (Польша), д-р. мед. Роберт Кортowski (Польша), д-р. мед. Станислав Земанкевич (США), д-р. физ. Славомир Стахневич (Польша), д-р. мед. Марк Рава (Марокко), д-р. мед. Андрей Каетанович (Канада), М. А. Ядвига Марат (Германия), д-р. мед. Эрвин Русек (Чешская Республика), д-р. мед. Иоанна Павлович-Радош (Польша), д-р. мед. Марек Страчински (Польша), д-р. мед., Цезари Шимански (Польша), д-р. мед. Януш Тайхерт (Польша), д-р. мед. Франтишек Стчалковский (Германия), д-р. мед. Володимир Семенив, (Украина), д-р. Анна Мурдох (Польша).

Адрес: Dr. med. Bogdan Milek, 66787 Wadgassen, Käthe-Kollwitz-Str.12, Германия; Эл. почта: ptm@dr-milek.de; Факс: в Германии (0) 6898 – 299696; Тел: в Германии (0) 171 26 23 234

Вэб-сайт: В интернете русская версия : <http://www.20100410.pl/node/8> Польская версия – <http://www.20100410.pl/node/4>

KATASTROFA POD SMOLEŃSKIEM I ROSYJSKI RAPORT KOMISJI MAK

Komunikat prasowy Komisji Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków

Właśnie w Warszawie polska komisja rządowa opublikowała nowe dokumenty (w tym zapis rozmów rosyjskich kontrolerów lotu) dotyczące przebiegu i przyczyn katastrofy polskiego samolotu TU-154, który rozbił się 10 kwietnia 2010 na terenie Rosji – w wyniku

czego zginęło wielu wybitnych przedstawicieli centralnych instytucji państwa polskiego na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim.

Informacje te wykazują, jak niepełny i stronniczy jest raport rosyjskiej – zwanej niesłusznie „międzypaństwowa” – komisji „MAK”, badającej powyższy wypadek na zlecenie rządu Federacji Rosyjskiej. Zarówno sama katastrofa, jak i ów raport – budzą wiele emocji, wywołują także kilka refleksji – którymi pragniemy podzielić się z opinią publiczną krajów „wolnego świata”, śledzącą z uwagą katastrofę samolotu jak i następujące po niej wydarzenia:

Państwo polskie poniosło w wyniku tragedii smoleńskiej ogromną stratę. Wybitne Córki i wybitni Synowie Narodu odeszli przedwcześnie. Siła polskiej demokracji zapewniła ciągłość państwa i funkcjonowanie wielu centralnych instytucji i organizacji pozarządowych, ale żal po najlepszych Dzieciach Rzeczypospolitej i gniew po ich niepotrzebnej utracie – pozostał.

Naukę z katastrofy muszą wyciągnąć polskie instytucje i służby, bo mieliśmy wprawdzie do czynienia z tragiczną koincydencją zdarzeń – ale każdą, nawet najgorszą ewentualność, należy przewidywać. W czasach kryzysów ekonomicznych należy poszukiwać oszczędności – jednak pewne sfery funkcjonowania państwa muszą być z tego procesu wykluczone.

Wnioski z wydarzeń w Smoleńsku muszą wyciągnąć także sami Rosjanie – z jednej strony dotyczące funkcjonowania wielu instytucji państwowych i międzypaństwowych, powstałych po upadku byłego ZSRR, na przykładzie „międzypaństwowej komisji” (MAK), utworzonej przez kilka państw byłego ZSRR, komisji afiliowanej nawet – a zatem w jakimś sensie akceptowanej przez tę instytucję – przy ONZ. MAK, jak mieliśmy okazję się naocznie przekonać, nie reprezentuje ani obiektywizmu, ani neutralnego międzynarodowego arbitrażu. Widać tutaj jak na dłoni, jak wiele czeka jeszcze Rosjan w dziele budowania demokratycznych struktur swojego państwa. A także – jaki jest stan infrastruktury w Rosji, nie tylko lotnisk, i jak wiele głębokich, a nie pozorowanych reform, musi ona dokonać. Czym także sami wszyscy musimy być zainteresowani, bo wobec kurczących się odległości żyjemy w świecie naczyni połączonych.

Podkreślić należy wdzięczność Polaków dla wielu zwykłych Rosjan, którzy po katastrofie wykazywali masowo współczucie i życzliwość rodzinom ofiar katastrofy i wszystkim Polakom. Nawet w najbardziej zaciętej dyskusji na temat przyczyn tragedii pod Smoleńskiem, jakie – co naturalne – toczyły się wśród Polaków, szczególnie po publikacji jednostronnego raportu MAK – nikt o tej fali życzliwości narodu rosyjskiego nie zapomniał i nie zapomni także w przyszłości!

Nie możemy zapomnieć – po co tak wielu znaczących Polaków leciało do Smoleńska: zabójstwo przez stalinowski reżim dziesiątek tysięcy polskich żołnierzy w Katyniu, Ostaszkowie i Starobielsku oraz w innych, jeszcze nieznanach miejscach, musi zostać wyjaśnione do końca (a ciągle tak nie jest, ciągle są siły w Rosji blokujące ten proces). Mord na polskich oficerach to tylko fragment czekającej na wyjaśnienie tragedii dziesiątek i setek tysięcy ludzi – Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Żydów – i wielu innych narodów – ofiar stalinizmu, których zwłoki leżą bezimiennie na terenie całego byłego ZSRR. My, Polacy pamiętamy o grobach naszych przodków. Kiedy o to samo upomną się inne narody ofiary stalinizmu, w tym sami Rosjanie, wtedy nastąpi prawdziwe pojednanie między naszymi Narodami.

Rodacy ofiar katastrofy w Smoleńsku: dr n. med. Bogdan Milek, Niemcy; dr n. med. Marek Ręcki, Polska; prof. dr med. Marek Rudnicki, USA; prof. dr Witold Brostow, USA; dr n. fiz. Włodzimierz Godłowski, Polska; Emilian Richter, Niemcy; prof. dr med. Adam Stys, USA; dr med. Jacek Cichoń, Szwajcaria; prof. dr med. Jan Konturk, Niemcy; dr n. med. Ewa Grott, Niemcy; dr n. med. Piotr Konopka, Francja; dr n. med. Roman Kimelski, Polska; lek. med. Ewa Krop-Milek, Luksemburg; dr n. med. Krzysztof Pujdak, Niemcy; lek. med. Tomasz Skajster, Niemcy; dr n. med. Artur Jurczyszyn, Polska; lek. med. Robert Kortowski, Polska; dr n. med. Stanisław Zemankiewicz, USA; dr n. fiz. Sławomir Stachniewicz, Polska; dr n. med. Marek Rawa, Maroko; dr n. med. Andrzej Kajetanowicz, Kanada; mgr Jadwiga Marat, Niemcy; dr n. med. Erwin Rusek, Republika Czeska; dr n. med. Joanna Pawłowicz – Radosz, Polska; dr n. med. Marek Strączyński, Polska; dr n. med. Cezary Szymanski, Polska; lek. med. Janusz Tajchert, Polska; dr n. med. Roman Kimelski, Polska; lek. med. Franciszek Strzałkowski, Niemcy; Jerzy Jankowski, Norwegia; dr med. Włodzimierz Semeniw, Ukraina; dr n. hum. Anna Murdoch, Polska.

Adres kontaktowy w sprawie Komunikatu: Biuro Komisji Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków. C/o : Dr. med. Bogdan Milek, Niemcy, 66787 Wadgassen, Käthe-Kollwitz-Str.12

E-mail: ptm@dr-milek.de; Fax : kier. Niemiec – (0) 06898 – 299696; Tel : kier. Niemiec – (0) 171 26 23 234

...И грянул полонез, под звуки которого на сцену Бурятской государственной филармонии торжественно вышли пары – девушки в белых балльных платьях и юноши в черных фраках. Так начался гала-концерт международного фестиваля „Полонийная осень”. Проходил он в рамках празднования десятилетия газеты „Первые кроки”, издаваемой национально-культурной автономией поляков „Наджея” г. Улан-Удэ.

„ПОЛОНИЙНАЯ ОСЕНЬ” ПРОШЛА ПОД ОВАЦИИ

А до этого шла большая подготовительная работа. Члены жюри несколько дней просматривали конкурсные номера, которые приготовили учащиеся средних образовательных и городских школ искусств. Очень активными были ученики детской школы искусств №3, подготовившие к первому туру восемь номеров. Это и „Мазурка” Бакланова в исполнении ансамбля скрипачей, и стихотворение „Сомнение” Адама Мицкевича, продекламированное преподавателем Галиной Гусевской, и „Полонез” М. Поплавского в исполнении юной скрипачки Ани Никоновой.

Великолепно играла на рояле Татьяна Вершинина, преподаватель ДШИ №1, исполняя музыку Фридерика Шопена. Прекрасные номера приготовили ансамбль бурятских инструментов „Заян” и юная солистка Суранзхан Ульзетуева из ДШИ №8. Фольклорный хор „Жэргэмэл” и оркестр бурятских народных инструментов музыкального колледжа им. П. Чайковского покорили членов жюри своим профессионализмом и веселой народной песней „Каролинка”.

Галина Ливенцова, руководитель образцовой студии художественной гимнастики „Грация” городского культурного центра, со своими подопечными подготовила романтическую композицию „Два сердца”. А девочки образцовой студии современного танца „Пилея” из того же



центра задорно станцевали „Польку-Щелчок”. Прекрасно исполнила песню „Колорова ярмарка” образцовая вокальная группа „Поюшие сердечки” ДШИ №6.

Член жюри, учительница польского языка Эльжбета Красницка отметила, что многие исполнители неплохо пели песни на польском языке. Во второй тур прошли пятнадцать исполнителей и творческих коллективов.

Перед гала-концертом на сцену поднялись и выступили с краткими приветствиями министр культуры РБ Т. Г. Цыбиков, генеральный консул Генерального консульства РП в г. Иркутске Кшиштоф Чайковски, председатель НКАП „Наджея” г. Улан-Удэ М. И. Иванова и А. И. Пономарева, временно исполняющая обязанности представителя МИДа России в г. Улан-Удэ.

Фестиваль начался выступлением вокально-хорового ансамбля „Наджея” с песнями „Не ходь Марышко до лясa” и „Бандо-Бандо”. Стихотворение „Хитрый вол” Яна Бжехвы отлично продекламировал учащийся школы № 36 Лева Алексеенко. Всем понравился и танец „Краковяк” в исполнении образцового ансамбля песни и танца „Акварель” Арт-Центра „Форус”. Также великолепно выступил смешанный хор музыкального

колледжа им. П. Чайковского, исполнивший польскую мессу „Богородица”. А когда в конце представления дирижировать хором, исполнявшим „Аллилуйя” Юзефа Швидера, вышел председатель жюри пан Станислав Кравчински, ректор Краковской академии музыки, зал взорвался аплодисментами. И золотистая мишура, летевшая над сценой, только добавила прекрасных ощущений праздника.

Награжденных и лауреатов было много. За активную концертную деятельность, пропаганду и распространение польской

культуры вокально-хоровой ансамбль „Наджея” Национально-культурной автономии поляков г. Улан-Удэ награжден поездкой в Польшу. Председатель автономии Марина Иванова за свою активную деятельность получила Благодарственное письмо от МИДа России в г. Улан-Удэ.

Подарки и дипломы лауреатов фестиваля получили: Лев Алексеенко, Татьяна Вершинина, вокально-хоровой ансамбль „Наджея”, образцовый ансамбль песни и танца „Акварель”, образцовая детская эстрадная студия „Поющие сердечки”, образцовая студия художественной гимнастики „Грация”, смешанный хор Улан-Удэнского музыкального колледжа им. П. И. Чайковского, фольклорный хор „Жэргэмэл”. Дипломами отмечены Галина Гусевская, Аня Никонова, Вероника Бутузова, образцовая студия современного танца „Пилея”, ансамбль скрипачей детской школы искусств №3, ансамбль бурятских народных инструментов „Заян”.

Проект фестиваля „Полонийная осень” финансировал Фонд „Помощь полякам на Востоке”, а также администрация президента и правительства Республики Бурятия через Комитет по межнациональным отношениям и развитию гражданских инициатив. Организационную поддержку оказали Министерство культуры РБ и управление культуры администрации г. Улан-Удэ.

Анна ВИНОГРАДОВА



С ЮБИЛЕЕМ, ПАНИ АЛЬБИНА!



Уже около семи лет руководит краеведческой секцией Омской областной общественной организации „Польский культурно-просветительский центр „Полонез” Альбина Павловна Ракова (Трусковская). Благодаря ее активной деятельности участники секции активно разрабатывают темы, связанные с поляками Сибири и Омска. В декабре минувшего года из Москвы пришло сообщение о том, что по итогам конкурса, объявленного консульством Республики Польша, краеведческая секция Центра „Полонез” награждена Дипломом за работу „Кладбище деревни Деспот-Зенович”. Статьи Альбины Павловны Раковой постоянно печатаются в различных газетах и журналах, в том числе и в журнале „Rodacy”: „Dzien Jana-Pawla II w Omsku” (2006), „Вся его жизнь — математика. Ромуальд Иосифович Сикорский” (2008), „Despodzinowka” (2009), „Загадочный сундук или Как судьба графини Жюли Плятер связана с Омском” (2010).

Альбина Павловна Трусковская родилась в селе Омутинском Тюменской области. Семья ее матери, Трусковской Анны Афанасьевны, до начала Первой мировой войны проживала в местечке Балаши Свентянского уезда Виленской губернии (близ озера Нароч). В 1915 году, когда началось немецкое наступление, ее родственники бежали в глубь России. Так семья Трусковских вошла в число десятков тысяч беженцев Первой мировой войны. В селе Омутинском уже проживало несколько польских семей,

с которыми в дальнейшем Трусковские подружились и даже породнились.

После окончания Второй мировой войны отца направили служить в Тюмень, куда переехала и вся большая семья. Здесь же Альбина закончила 10 классов 21-й женской школы и поступила в Молотовский государственный университет им. А.М.Горького на историко-филологический факультет, который закончила в 1958 году. Десять лет она проработала в Тюменском краеведческом музее заведующей отделом современной истории, вела краеведческие передачи на Тюменском телевидении.

В 1970 году семья переехала в Омск, где около 20 лет Альбина Павловна трудилась в государственном историко-краеведческом музее заведующей отделом современной истории. Параллельно выступала в теле- и радиопередачах, печатала свои работы в газетах и журналах, курировала все школьные музеи города и области. Организовав туристическое бюро, Альбина Павловна в течение нескольких лет проводила экскурсии по Омску, рассказывая омичам и гостям города о его богатой истории, культуре и архитектуре. Стоит отметить, что А. П. Раковой присвоено звание „Ветеран труда”, она награждена знаком и грамотой Министерства культуры РФ „За отличную работу”, грамотой правительства Омской области.

После выхода на пенсию и по настоящее время Альбина Павловна продолжает занимать активную жизненную позицию. В 2010 году в Омске издана книга А. П. Раковой „Омск — столица белой Сибири”, где отражена история Гражданской войны в Сибири. Фотографии, архивные документы, печатные источники, воспоминания, собранная автором картотека деятелей белого движения в Омске составили основу этой монографии. Книга получила большой резонанс среди ученых, краеведов и историков Омска.

С юбилеем Альбину Павловну Ракову (Трусковскую) поздравил министр культуры Омской области В. А. Телевной. Мы, члены „Полонеза”, в свою очередь желаем дорогой и всеми уважаемой пани Альбине крепкого здоровья, долгих лет жизни и дальнейших творческих свершений!

*Любовь НЕСТЕРОВА,
председатель польского
культурно-просветительского
Центра „Полонез”,
г. Омск*

12 listopada 2010 roku odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Moskiewskiej Narodowo-Kulturalnej Autonomii Polaków.

WYBORY W MOSKIEWSKIEJ NARODOWO-KULTURALNEJ AUTONOMII POLAKÓW

Pana Stanisława Dumina wybrano na przewodniczącego zebrania. Pani Prezes Halina Subotowicz-Romanowa przedstawiła wyczerpującą informację o działalności organizacji, podkreślając główne kierunki pracy Zarządu. Między innymi Pani Halina akcentowała dołączenie do grona Polonii dużej grupy młodzieży pochodzenia polskiego, mieszkającej w Moskwie. Przy tym młodzież ta wykazuje chęć uczestniczenia w pracy Zarządu. Właśnie na tym zebraniu do Zarządu z koła młodzieżowego wybrano Cyryla Konarskiego. Pani Krystyna Olchowa przedstawiła sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Członkowie Stowarzyszenia wybrali nowy skład zarządu:

Halina Subotowicz-Romanowa – prezes; Wioletta Mackiewicz – wiceprezes, sp. oświaty; Roma Jadzińska – sp. kultury; Walentyna Markowa – sp. kultury; Sergiusz Słostow – sp. masmedia i młodzieży; Helena Szymańska – sp. masmedia; Ludmiła Bryżko – sp. organizacyjne; Kirył Konarski – sp. młodzieży.

W skład Komisji rewizyjnej weszły:

Krystyna Olchowa, Natalia Kuzniecowa, Alisa Gornostajewa.

Pani Prezes przedstawiła ogólny plan najważniejszych imprez na 2011 rok. Czeka nas przyjemna praca przygotowania na wiosnę 2011 roku Dni Polskiej Kultury. Szczególnie ważnym będzie przeprowadzenie na rocznicę Tragedii Smoleńskiej Dyktanda ku pamięci Pani Krystyny Bochenek, które organizujemy w Moskwie dla najszerszych kręgów Polonii moskiewskiej i miłośników Polski. Z inicjatywy wicemarszałka Senatu RP Krystyny Bochenek rok 2006 w Polsce został ogłoszony Rokiem Języka Polskiego, były organizowane konferencje i inne wspinałe imprezy promujące język polski. W Festiwalu Języka Polskiego pod patronatem Marszałka Senatu uczestniczyło 5 tys. osób. Niestety Pani senator Krystyna Bochenek zginęła w katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r.

Należy podkreślić, że organizacje polonijne w Rosji zatwierdziły, na swojej dorocznej naradzie prezesów FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”, przeprowadzenie Dyktanda w regionach. Na jesieni 2011 roku, organizowane przez „Kongres Polaków w Rosji”, odbędzie się w Moskwie ogólnorosyjskie Dyktando z języka polskiego ku pamięci pani Krystyny Bochenek, na które zjadą się nie tylko przedstawiciele młodego pokolenia z całej Rosji.

Red.

KU PAMIĘCI ALEKSANDRA DESPOT

Wczesnym rankiem 25 lutego spod Domu Polskiego w Ulan Ude do Kiachtyw celu odsłonięcia tablicy pamiątkowej wyruszyła nasza polska ekipa. W skład grupy wchodził konsul Konsulatu Generalnego w Irkucku Dariusz Pawłowski, profesor Uniwersytetu w Irkucku Bolesław Szostakowicz, nauczycielka języka polskiego z Ulan Ude Elżbieta Krasicka Zbrzeźna, prezes Autonomii Polaków „Nadzieja” Maria Iwanowa oraz członkowie Autonomii Anna Winogradowa, Giennadij Iwanow, Giennadij Chalchaszajew i Evgeny Semenov. Długa podróż do nadgranicznej Kiachty nawiązywała na pogawędki podczas których wspominaliśmy o tej osobie dzięki której mogliśmy w kolejny raz odwiedzić jedno z najciekawszych miast Zabajkła. Ta postać w dziejach Polaków w Syberii a także to niezwykle wydarzenie, które miało się odbyć tego dnia w Kiachcie warte utrwalenia w historii pobytu Polaków na tych rozległych terenach daleko od Ojczyzny.

Mianowicie mowa o Aleksandrze Despot Zenowiczu gradonaczelnikowi Kiachty w latach 1858–1862 oraz gubernatorowi Tobolskiego w latach 1863–1867.

Aleksander Despot Zenowicz pochodził ze znanej polskiej rodziny wywodzącej się z serbskich despotów w XIV wieku wyjechawszy do Litwy. Aleksander Despot Zenowicz urodził się 1 marca 1825 roku, we dworcu we wsi Kietowiszki Trockiego powiatu guberni wileńskiej. Był najstarszym z rodzeństwa, miał brata i siostrę. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie w 1845 roku przeniósł się do Moskwy, gdzie dostał się na studia prawnicze na Uniwersytet Moskiewski.

W Moskwie zamieszkał w rodzinie swojej ciotki, małżonki gubernatora moskiewskiego Pawła Tuczkowa. Rodzina Tuczkowych wówczas była znana ze swoich liberalnych poglądów. Z tej rodziny wyszło kilka znanych dekabrystów, Tuczkowowi podtrzymywali kontakty z Aleksandrem Hercenem.

Podczas studiów A. Despot Zenowicz przyjaźnił się z innymi studentami, pochodzącymi z ziem polskich. Później to był jeden z argumentów, wykorzystanych przez władze żandarmerskie w 1849 roku. W latach 40-ych na uniwersytetach cesarskich pojawiło się wiele kółek studenckich zrzeszających polską młodzież.

Podczas nieobecności gubernatora w Moskwie organizowały one rewizje w mieszkaniu A. Despot Zenowicza w trakcie którego zostały znalezione materiały, noszące charakter liberalny. Na podstawie tego został oddany rozkaz aresztowania Despota Zenowicza. Został on aresztowany w Wilnie, gdzie gościł u rodziców i w trybie administracyjnym został zesłany do Permu.

Jednym z zarzutów było to, że „on, mieszkając w Moskwie bez żadnych zajęć, oraz stroniąc się Rosjan, zbierał w domu swoim Polaków przy każdej okazji głosił niechęć swoją do Rosjan”.

Przez pewien czas on mieszkał w Permu i wypełnił obowiązki urzędnicze w kancelarii gubernatora. Z polecenia wpływowego krewnego A. Despot Zenowicz przeniósł się do Irkucka, gdzie w tym okresie generał-gubernatorem Wschodniej Syberii był syn permskiego gubernatora Mikołaja Murawio-wa, Mikołaj Murawiew.

Gubernator wschodniosyberyjski zwrócił uwagę na pracowitego i energicznego młodego urzędnika. Na początku on spełniał

obowiązki tłumacza przy Głównym Zarządzie Wschodniej Syberii, ale wkrótce awansował na urzędnika poleceń ścisłych przy osobie gubernatora Wschodniej Syberii. Z polecenia gubernatora często wyjeżdżał do nadgranicznej Kiachty.

W 1861 roku dzięki zabiegom Despot Zenowicza został zawarty traktat handlowy z Chinami, dzięki któremu udało się sprowadzić pierwszą karawanę z towarami rosyjskimi do Pekinu. Jednym z projektów ekonomicznych na Zabajkale było zezwolenie na prowadzenie handlu bezpodatkowego na terenie nie tylko Kiachty, ale całego Zabajkła, jednak władze centralne na to nie zezwoliły.



obowiązki tłumacza przy Głównym Zarządzie Wschodniej Syberii, ale wkrótce awansował na urzędnika poleceń ścisłych przy osobie gubernatora Wschodniej Syberii. Z polecenia gubernatora często wyjeżdżał do nadgranicznej Kiachty.

W 1858 roku gubernator polecił mu wypełnienie odpowiedzialnego zadania w sprawie rewizji działalności komory celnej w Kiachcie podczas której zostały wykrate wieloletnie nadużycia. Za wypełnienie tego zadania Despot Zenowicz został mianowany na stanowisko Komisarza nadgranicznego oraz cinem statskiego sowietnika.

W następnym roku, z polecenia generał-gubernatora Wschodniej Syberii, A. Despot Zenowicz awansował na stanowisko gradonaczelnika miasta Kiachty. Na tym stanowisku jaskrawie przejawyły się zdolności organizacyjne Despot Zenowicza.

Za jego zasługi na roli rozpowszechnienia terytorium Imperium Rosyjskiego na Dalekim Wschodzie w 1860 r. został on mianowany orderem Świętej Anny, jak zostało zapisane „za jego szczególne trudy, działal-

ność i poświęcenie okazane przy przy powrocie ziem nadamurskich do Rosji”, a w 1861 r. zaś orderem Świętego Włodzimierza.

Na stanowisku Gradonaczelnika Kiachtyńskiego podejmował wiele przedsięwzięć społecznych i kulturalnych w których również aktywnie uczestniczył.

W 1857 roku rozpozdaniem Cesarzowej Marii Aleksandrowny został mianowany dyrektorem Kiachtyńskiego sierocińca Świętego Mikołaja. Osobiście wykładał w szkółce dla sierot.

Kolejnym przedsięwzięciem gradonaczelnika był pomysł wydania miejscowej gazety „Kiachtyński listok”, pierwszy numer której ukazał się 3 maja 1862 roku. W gazetce ukazywała się informacja dotycząca handlu międzynarodowego, oraz różne kulturalne wiadomości. A. Despot Zenowicz będąc inicjatorem tego wydania osobiście pisał do gazety.

Trzeba zaznaczyć jeszcze jeden aspekt działalności Despot Zenowicza na stanowisku gradonaczelnika Kiachty, a później gubernatora tobolskiego – opieka nad polskimi i rosyjskimi zesłańcami politycznymi. Można tu powołać słowa wspomnianego już powyżej Z. Librowicza: „Starał się osłodzić los zesłanych, wpływami swymi zmniejszał kary, czynił w nich ulgę, stając jedną zawsze

ZENOWICZA W KIACHSCIE

na gruncie prawa i sprawiedliwości i nigdy nie pozwalał sobie przekroczyć go choćby na jeden krok”.

W połowie XIX wieku Kiachta staje się skupiskiem Polaków zesłanych na Zabajkale. Dążyli tu zesłańcy, wychodzący na osiedlenie. Między innymi przeniósł się na osiedlenie do Kiachty Henryk Krajewski, z którym Despot Zenowicz razem studiował na Uniwersytecie Moskiewskim. Pomógł również gradonaczelnik Grzegorzowi Kozziarkiewiczowi w odzyskaniu papierów zwalnających go z wojska rosyjskiego. Podczas służby Kozziarkiewicz dyrygentem orkiestry kupieckiej w Kiachcie jego dokumenty zostały zgubione. Tylko dzięki pomocy A. Despota Zenowicza udało się otrzymać nowe zezwolenie Kozziarkiewiczowi, pozwalające mu powrócić do domu.

J. Geysztor wspomina, że A. Despot Zenowicz pomógł wielu rodakom, podczas pobytu gubernatorem tobolskim, między innymi Franciszkowi Nowickiemu i Dominikowi Bociarskiemu, którzy mogli pozostać na osiedleńcu w Tobolsku. A w przypadku F. Nowickiego, nawet udało się uniknąć ciężkich robót katorżniczych na Syberii Wschodniej.

Stając na czele gubernii tobolskiej, do której w latach 60-ch trafiło wielu powstańców postyczniowych, Despot Zenowicz napisał polecenie na imię generał-gubernatora Syberii Zachodniej A. Diugamela zatytułowane „Ob ustroju bycia nachodiasichsja w Tobolskiej gubernii polityczeskich ssylnych”. W tym sprawozdaniu między innymi padała myśl o korzystaniu z pobytu na terenie gubernii dużej ilości wykształconych zesłańców (lekarzy, nauczycieli i in.). Jednak ten projekt gubernatora został uznany za zbyt liberalny i nie był zaakceptowany przez władzę.

Zygmunt Librowicz świadczy, że w Ossolineum, wśród innych pamiątek po zesłańcach, było przechowywano zdjęcie A. Despota Zenowicza, zrobione jeszcze w Tobolsku, na którym istniał napis „Despot-Zenowicz – protektor wygnańców”.

W roku 1862 A. Despot Zenowicz został mianowany na stanowisko gubernatora tobolskiego na Syberii Zachodniej. Na czele której stał w latach 1863–1865.

Dotarliśmy do Kiachty przed południem. Na naszą delegację już czekali przedstawiciele miejscowej administracji na czele z Mariną Alemasową, zastępczyni burmistrza Kiachty. Przy budynku miejskiej administracji zebrało się liczne towarzystwo – mieszkańcy Kiachty oraz uczniowie kiachtyńskich szkół. Nie przeszkadzała wietrzna i zimna pogoda, tradycyjna o tej porze roku. Z wiatrem unosił się kurz z ulic „Piaszczystej Wenecji”, tak nazywano Kiachtę w XIX wieku.

Wiele ciepłych słów zostało powiedziano o działalności Aleksandra Despota Zenowicza po odsłonięciu tablicy w ścianie domu, gdzie on mieszkał podczas pełnienia obowiązków, najpierw komisarza nadgranicznego, a później gradonaczelnika Kiachty. Wszyscy z przemawiających podkreślali znaczenie gradonaczelnika w rozwoju kultury i gospodarki nie tylko Kiachty ale również całego Zabajkale.

Wyuraziliśmy w długą drogę powrotną już popołudniu zadowoleni z tego, że jeszcze jeden nasz rodak został upamiętniony w dziejach Polaków na Syberii.

W roku 1865 został wezwany do Petersburga i więcej na Syberię nie powrócił. W tym okresie władze żandarmerskie Syberii Zachodniej w taki sposób charakteryzowały byłego gubernatora: „Istotnie, pod wieloma względami to postać wyjątkowa, wyróżniająca się wśród wszystkich tobolskich gubernatorów... ale wydaje się całkiem nasycony duchem katolicyzmu, co mimo chęci zmusza patrzeć na jego działanie z pewnym podejrzeniem”.

J. Talko-Hryncewicz świadczy, że wezwanie gubernatora do stolicy wynikało z powodów skarg miejscowych władz duchownych cerkwi prawosławnej. Przyczyną zaś jawiła się kradzież zegarka jednym z księży prawosławnych z domu urzędnika Polaka, podczas Świąt Wielkanocnych.

W 1867 roku A. Despot Zenowicz wyjechał do Karlsbadu w celu poprawienia zdrowia. Po powrocie, w tym samym roku został mianowany na członka Rady Ministerstwa spraw wewnętrznych. Choć takie stanowisko mogło przynieść dużo korzyści w jego działalności, faktycznie się okazało, że pełnił on wyjątkowo przedstawicielskie funkcje.

Będąc członkiem Rady już nie mógł czynnie działać na rzecz pomocy zesłanym rodakom. Choć ciągle pomagał wszystkim kto do niego się zwracał w różnych sprawach. Świadczy o tym również J. Talko-Hryncewicz, który dzięki pomocy Despota Zenowicza uzyskał stanowisko lekarza miejskiego w Troickosawsku.

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych jego kandydatura została mianowana na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, jednak nie otrzymała zgody cesarza Aleksandra II.

U kresów swych dni A. Despot Zenowicz powiedział: „Prawie całe życie swoje byłem urzędnikiem rządowym, ale nigdy, w żadnym wypadku, nie skrywałem swych politycznych i narodowych przekonań”.

Zmarł A. Despot Zenowicz 26 kwietnia 1897 r., w wieku 72 lat, w Koreicze, na Krymie, dokąd udał się w celu poprawiania zdrowia. Skończył swoje życie wśród starych znajomych, jeszcze z czasów pobytu w Kiachcie. Na jego grobie przyjaciele postawili okazały marmurowy nagrobek.

Pokłonników twórczości Vladimira Wysockiego można znaleźć w każdej stronie i na każdym kontynencie. Ten fakt potwierdza ogromnym количеством pisem, które przychodzą do muzeum sławnego poety, aktora i piewcy także nie w Rosji, a w Polsce, i także nie w stolicy, a w niewielkim miasteczku Koşalin na północnym zachodzie państwa. Po słowach dyrektora muzeum Marłeny Żimnej, ona otrzymuje listy z Portugalii, Nowej Zelandii, Ugandy, Saudońskiej Arabii, Japonii i Argentyny, nie mówiąc już o mniej egzotycznych państwach.

ФИЛЬМЫ О ВЫСОЦКОМ В ПОЛЬСКОМ КИНОФЕСТИВАЛЕ

В Польше завершился проводимый уже в 9-й раз кинофестиваль фильмов о Высоцком, для участия в котором съехались режиссеры, композиторы, писатели и ученые из 15 стран, а в конкурсных показах, проекциях, дискуссиях, встречах и концертах были так или иначе представлены 33 государства. Из 10 претендентов Гран-при фестиваля под названием „Страсти по святому Владимиру” получила документальная работа Александра Ковановского „Уйду я в это лето”, созданная в 2010 году к 30-летию со дня смерти композитора. Эта картина рассказывает о нескольких днях прощания с Владимиром Высоцким в конце июля 1980 года, когда внезапная кончина любимца миллионов, потрясая всю страну, нарушила размеренный ход событий в олимпийской Москве.

Имя победителя, в соответствии с традицией конкурса, назвали зрители, которые оценивали работы из 12 стран – Армении, Белоруссии, Болгарии, Чехии, Греции, Израиля, Германии, Польши, России, Сенегала, Украины и Италии. В рамках внеконкурсных показов на фестивале были продемонстрированы самые новые находки архивов еще из десятка государств. Такова география любви к Высоцкому, охватывающая фактически весь мир.

Музей Владимира Высоцкого в Коşалине появился в мае 1994 года по инициативе его нынешнего директора Марłены Жимной. Первые посетители могли познакомиться здесь с пятью десятками экспонатов на площади в 30 кв. метров. Спустя 12 лет польская коллекция стала уже одной из самых крупных в мире. Сегодня здесь собраны 15 тысяч экспонатов, присланных в том числе из самых отдаленных уголков света. Среди них личные вещи поэта, одна из его гитар, рукописи, автографы, рисунки, письма, фотографии, уникальные видеоматериалы, виниловые диски, афиши и театральные программы. Для посетителей доступна также библиотека, видеотека, ежегодно организуются фестивали и концерты, выставки и конференции, посвященные Высоцкому.

По материалу Рунета

Evgeny SEMENOV

Fotoreportaż z wydarzenia patrz na 4 str. okładki

Музей боевой славы им Л.Н. Гуртьева в средней общеобразовательной школе № 96 г. Омска был основан в 1974 году и посвящен истории боевого пути 120-й (308-й) Гвардейской Рогачевской трижды орденоносной дивизии имени Верховного Совета БССР. Дивизия была сформирована в г. Омске 25 марта 1942 г. на базе Омского военно-пехотного училища под командованием его начальника, полковника Леонтия Николаевича Гуртьева и прошла фронтовыми дорогами от Сталинграда до Берлина.

участию дивизии в освобождении Польши. В июле 1944 года 120-я гвардейская дивизия в составе 3-й армии 2-го Белорусского фронта приближалась к территории Польши. С бойцами проводилась воспитательная работа в духе интернационализма, разъяснялось, что польский народ, изнывавший в тяжелой фашисткой

120-я ГВАРДЕЙСКАЯ ДИВИЗИЯ В БОЯХ ЗА ОСВОБОЖДЕНИЕ ПОЛЬШИ

Создатели музея – ветераны 120-й (308-й) стрелковой дивизии и партизанского отряда „Сибиряк” – А. В. Дежурова, С. М. Пендюк, В. И. Данилова, З. А. Путилова, педагог Р. Я. Си-Се-Лу. Началом создания музея стал поход по местам боев Гуртьевской дивизии от Сталинграда до Рогачева (Белоруссия). Собрали много экспонатов. Завязалась переписка с ветеранами, присылались фотографии, документы, военные реликвии. Музей носит имя Героя Советского Союза Леонтия Николаевича Гуртьева, что подтверждено сертификатом.

В 1997 году юные гуртьевцы поставили цель – пройти по местам боев 120-й (308-й) стрелковой дивизии. В сентябре участвовали во всероссийском слете поисковых отрядов в с. Самофаловка Городнищенского р-на Волгоградской области. Ребята побывали на высоте 154.2, где 308-я стрелковая дивизия приняла первое боевое крещение. Поисковики школы встречались со старейшими жителями села, записали на аудио и видеокассеты воспоминания о тех днях в 40-е годы. Эта поездка послужила импульсом для вступления детского объединения „Юные гуртьевцы” во Всероссийскую организацию „Союз поисковых объединений”. Так в Омске был организован первый поисковый отряд учащихся школы в содружестве с ПТУ № 46.

Неизгладимый отпечаток в душах ребят оставили поисковые экспедиции по поиску останков защитников Отечества, погибших в годы Великой Отечественной войны, экспонатов военной археологии. Сама местность напоминала военные 40-е: ребята увидели незаживающие раны от взрывов, остатки траншей, окопы, где до сих пор лежат захороненные воины. Поисковики представляли себя на месте тех солдат, которые рыли здесь окопы, – почва каменистая, копали в глубину 2 метра, работали на болоте. Перезахоронили останки бойцов в братскую могилу у хутора Селиваново Клетского района. При этом ребята вспоминали фильм „Они сражались за Родину”, который снимался именно в этой местности, где велись раскопки. В своих анкетах юные поисковики написали, что эта экспедиция научила их общению, а также по-иному относиться к ветеранам, и они выразили готовность

на следующий год ехать в экспедицию за свой счет. Только за 1997-1998 годы в фонды государственных музеев страны, в том числе и в Музейный комплекс воинской славы омичей, было передано более 40 экспонатов.

На базе музея за эти годы прошли семинары для руководителей школьных музеев города и области, открытые городские и областные мероприятия совместно с другими объединениями – детским дворовым клубом, школами № 63, № 133, детскими садами. Активисты музея подготовили более сотни докладов и сообщений о Великой Отечественной войне. В застекленных витринах музея расположены многочисленные экспонаты: предметы амуниции, личные документы воинов, а также осколки снарядов, найденные во время раскопок поисковыми группами. В архиве музея хранятся письма, документы и воспоминания ветеранов дивизии и партизанского отряда „Сибиряк”. Создана витрина подарков музею, где собраны книги, макеты, памятные значки и знаки, а также стихи, посвященные музею.

Опираясь на архивные материалы, активисты музея провели исследование по

неволе, нуждался в помощи и ожидал ее от Советской Армии.

11 июля 120-я дивизия под командованием полковника Петра Сергеевича Телкова скрытно форсировала реку Щара, вышла на оборонительный рубеж противника по реке Зельвянка, прикрывавший дальние подступы к городу Волковыску. Город был сильно укреплен в инженерном отношении, бои были очень тяжелыми, но 14 июля гитлеровцы отступили.

Дивизия с боями продвигалась в направлении Белостока – крупного административного и промышленного центра Польши, важнейшего транспортного узла. Город и подступы к нему были превращены в мощный район обороны. Гитлеровцы стянули крупные силы. Пленные немцы показали, что им было приказано „держаться во что бы то ни стало и без срока”. Чтобы окончательно сломить вражеское сопротивление, в боевые порядки 120-й гвардейской дивизии была введена противотанковая и самоходная артиллерия, в частности, 1901-й самоходно-артиллерийский полк, учебная рота, рота разведчиков, рота саперов и конных разведчиков.





26 июля в 15 часов 30 минут передовые подразделения 120-й гвардейской дивизии атаковали юго-восточную окраину Белостока. Руководил боем заместитель командира 120-й гвардейской дивизии полковник П.Г. Петров. Первыми в город ворвались подразделения 336-го гвардейского стрелкового полка подполковника И.С. Беляева. Позже, отвечая на вопрос: „А не страшно вам было лезть к Белостоку в такую узкую щель?“ – он признался: „Если скажу не страшно, вы мне все равно не поверите. Конечно, страшно, но мы верили в удачу“. Бои не утихали и ночью. Город горел. Немцы взрывали здания, разрушали один из красивейших городов Польши, основанный еще в XIV веке. Наши бойцы не позволили полностью разрушить город, спасли многие исторические памятники и жилые дома. В 4 часа утра 27 июля враг начал отходить на Васильков, пытаясь прорваться на запад.

Вечером того же дня был оглашен приказ Верховного Главнокомандующего, в котором среди наиболее отличившихся в боях за Белосток назывались и войска полковника П.С. Телкова, им была объявлена благодарность. Москва салютовала им двадцатью артиллерийскими залпами из 224 орудий. В соответствии с приказом отличившиеся соединения и части были удостоены почетного наименования Белостокских. В их числе были 334-й, 336-й, 339-й гвардейские стрелковые и 310-й гвардейский артиллерийский полки 120-й гвардейской стрелковой дивизии, которыми командовали соответственно гвардии полковник И.И. Савельев, гвардии подполковник И.С. Беляев, С.Н. Доменников, А.А. Каграманян. За героизм, проявленный при освобождении города Белостока, заместителю командира дивизии полковнику П. Г. Петрову посмертно присвоено звание Героя Советского Союза.

Военный совет 3-й армии обратился к воинам, освобождавшим Белосток, с воззванием, которое гласило: „Товарищи

офицеры, сержанты, солдаты! Войска армии штурмом овладели важным стратегическим пунктом, большим узлом железных и шоссейных дорог – городом Белосток. За месяц наступления вы с боями прошли огромный и славный путь от Днепра до Белостока. Труден был этот шестисоткилометровый путь тяжелых боев, преследований противника, борьба на промежуточных рубежах. Но вы с полным напряжением силы и воли преодолели трудности, всеокрушающей лавиной сметая препятствия на своем пути. Теперь пришло время для решения последующей задачи – добить фашистского зверя в его собственной берлоге!“

С 25 августа 120-я дивизия включилась в бои за „Нарев восточный“ и „Нарев западный“. На рубеже Остроленка – Рожан враг создал зону укреплений и заграждений из девяти линий обороны. Оборону противника пришлось буквально прогрызать. На рубеже населенных пунктов Гаць, Замбрув, Воля Замбровская, Рыкачи-Грохи, Погожель оборонительные позиции состояли из 4-5 линий траншей с ходами сообщений. Населенные пункты были подготовлены к обороне. Город Замбрув был оборудован как крупный узел сопротивления. Как показывали пленные, немцы планировали оборонять этот рубеж месяц, до тех пор, пока не будет создана оборонительная полоса по западному берегу Нарева.

Бои изобиловали критическими моментами и героическими подвигами наших воинов. Так, юго-западнее населенного пункта Писки воины 120-й гвардейской дивизии отразили несколько контратак. 4 сентября наши войска перерезали железную дорогу Остроленка-Варшава и шоссейную дорогу Остроленка-Говорово, важные для немцев рокадные дороги. Советские войска обходили узлы обороны противника, создавая угрозу его тылам. Командующий армией принял решение после подготовки 6 сентября штурмовать крепость Остролен-

ка – важный узел шоссейных и железных дорог. Это действительно была крепость. С востока, юго-востока и юга Остроленка обнесена оборонительными сооружениями, почти примыкавшими к окраинам. Оборону полевого типа дополняли крепостные сооружения. Все дома были подготовлены к обороне.

Несмотря на это, войсками 120-й гвардейской дивизии во взаимодействии с другими дивизиями 3-й армии к девяти часам утра 6 сентября город был полностью освобожден от гитлеровцев. Вечером 6 сентября Москва салютовала воинам 3-й армии, овладевшей Остроленкой.

23 сентября по распоряжению командарма А.В. Горбатова дивизию перебросили в район города Рожан. 29 сентября недалеко от деревни Заожье на лесной поляне состоялась церемония вручения гвардейских знамен и наград частям дивизии. Командарм генерал А.В. Горбатов зачитал Указ Президиума Верховного Совета СССР о награждении частей дивизии, отличившихся в боях за город-крепость Остроленка. После чего он прикрепил к знамени 334-го гвардейского полка орден Красного знамени; орден Суворова 3-й степени украсил гвардейский стяг 336-го полка, орден Александра Невского – 339-го, а к знамени 310-го артиллерийского полка командарм прикрепил орден Кутузова 3-й степени. Гвардейские знамена были также вручены 122-му отдельному истребительно-противотанковому дивизиону и 126-му отдельному саперному батальону дивизии.

Пройдя летом и осенью 1944 г. с боями по территории Белоруссии и Польши, дивизия находилась у границ Восточной Пруссии. На западном берегу Нарева южнее Рожан в начале сентября был захвачен небольшой плацдарм размером 8 километров по фронту и до 4-х в глубину. Именно отсюда предстояло наступать 120-й гвардейской дивизии. 12 октября линия обороны противника была прорвана, части дивизии перерезали шоссейные дороги Рожан – Пултук, Рожан – Макув, своими действиями способствовали захвату города-крепости Рожан. 24 октября дивизия заняла оборонительный рубеж в районе Завады – Паникев, который удерживали до января 1945 года...

К растущим рядам подвижников правды о Великой Отечественной войне и Великой Победе над фашизмом хотелось бы добавить тех, кто многое сделал для сохранения и умножения исторической памяти о героической и драматической истории России и Польши, установив контакты с очевидцами тех далеких событий, их потомками, с музеями.

Наталья МОЖАН

Источники:

1. Архивы музея боевой славы им Л.Н. Гуртьева МОУ „СОШ № 96“ г. Омска.
2. Язов Д.Т. „Гуртьевцы. От Омска до Берлина“. – Омск, 2010. ООО „Газетный двор“.

„POLSKIE MOTYWY” W ORENBURGU



4 lutego 2011 w pięknym budynku Muzeum w Orenburgu miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy „Polskie motywy” na której pokazano ceramikę polskiej artystki Krystyny Pokulniewicz-Szmańdy. Ekspozycje przyjechały do Orenburga z Warszawy, gdzie mieszka i tworzy autorka. Przygotowania trwały prawie pół roku, ale zostały uwieńczone sukcesem.

Otwarcie wystawy zawsze budzi emocje... A na tę czekaliśmy ponad pół roku. Wystawa artystycznych wyrobów dekoracyjnych „Polskie motywy” sprawiła radość w przytulnej, kameralnej sali Orenburskiego obwodowego historyczno-krajoznawczego muzeum rozmieszczono prace polskiej artystki Krystyny Pokulniewicz-Szmańdy.

Wszystkie ceramiczne przedmioty jakby promieniują ciepłem ich autorki, ukazują nam jej duszę. Bezpretensjonalne, bez śladu ostentacyjnej ozdobności, ale każda misa, świecznik, patera jest dziełem jedynym w swoim rodzaju, indywidualnym.

Każdy przedmiot należy oglądać niespiesznie, starając się odgadnąć i odczuć zawarty w nim nastrój pani Krystyny. A oto miseczka w kolorze naturalnej gliny z wnętrzem pokrytym jaskrawoczerwonym szkliwem budzącym radość. Podstawki do jajek jednakowego kształtu, ale każda inaczej wykończona, tworzą oddzielną kompozycję. Talerzyki i półmiski, taca, filiżanki i wazon mówią o twórczych poszukiwaniach artystki; coś w stylu japońskim, coś z morskimi i roślinnymi motywami, tu i ówdzie pojawiają się wzory abstrakcyjne, niektóre ciemno połyskujące przedmioty cechują się wyszukaną wręcz elegancją.

Ceramiczne ozdoby także są oryginalne. Liczne sznury koralu w stonowanych i harmonijnych barwach, ale także w różnych kształtach i nastrojach. Niektóre do złudzenia przypominają wyroby z pólslachetnych kamieni.

Trzeba tu zauważyć, że całą wystawę zaaranżowano harmonijnie. Wystawiono krakowskie stroje ludowe, hafty z motywami charakterystycznymi dla różnych regionów Polski, wycinanki, ludowe zabawki dla dzieci, monety, przedmioty pamiątkowe, albumy przedstawiające sztukę ludową, i jeszcze fotografie upamiętniające ważne wydarzenia z działalności Orenburskiego obwodowego kulturalno-oświatowego centrum „Czerwone Maki”.

Otwarcie wystawy było uroczyste, ale zarazem wzruszające i ciepłe. Jaka szkoda, że nie uczestniczyła w nim sama Krystyna Pokulniewicz-Szmańda!

Specjalnie na otwarcie wystawy przyjechała przyjaciółka pani Krystyny – poetka z Tuły Larysa G. Zubakowa. Odczytała list artystki skierowany do wszystkich gości wystawy, opowiedziała o swojej znajomości z autorką. Wystąpiła też doktor nauk pedagogicznych, wykładowca filologii Tatiana E. Bienkovskaya, u której w domu ekspozycje czekały przez te wszystkie miesiące. Wszystkich obecnych na otwarciu powitał dziecięcy zespół taneczny, który wykonał tańce polskie i rosyjskie. Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności tego właśnie dnia – 4 lutego w Orenburgu miał miejsce mecz koszykówki pomiędzy polską drużyną „Wisła” z Krakowa i orenburską „Nadieżdą”... Przewodniczący „Wisły” Piotr Dunin przyszedł na otwarcie wystawy swojej rodzaczki i pozdrowił wszystkich obecnych.

Studenci Koledżu Pedagogicznego im. N.K. Kaługina, zwiedzający wystawę dzieliли się swoimi wrażeniami. Daria R.: „Wydaje mi się, że nasze narody mają bardzo dużo wspólnego. Wyroby z ceramiki przypominają trochę stylom rosyjskie”. Alona S.: „Widać, że artystka każdą rzecz wykonywała z miłością. Aż chciałoby się mieć coś z tego dla siebie”.

Myślę, że wystawa doszła do skutku przede wszystkim dzięki przewodniczącej zarządu polskiego centrum kulturalnego „Czerwone Maki” Wandzie Seliwanowskiej, która jest jej pomysłodawcą, organizatorem, kuratorem i przewodnikiem.

**N. KURMEEVA,
wykładowca muzyki i światowej kultury
artystycznej college Pedagogicznego
w Orenburgu**

Szanowni Państwo! Drodzy Przyjaciele!

Pozwalam sobie zwrócić się do Was tymi słowami, bo dzisiejsza wystawa to właśnie owoc przyjaźni, która połączyła mnie ze wspaniałymi i wyjątkowymi osobami. To dla mnie wielki zaszczyt i wielka radość, że mogę zaprezentować w tak dalekim od Warszawy Orenburgu swoją twórczość. Choć nie mogę, ku swojemu wielkiemu żalowi, uczestniczyć w dzisiejszej uroczystości, to jednak w pewien sposób jestem z Wami, bo w każdym, najmniejszym paciorku jest cząstka mnie. Lepiłam to wszystko, co możecie zobaczyć nie tylko rękami, ale sercem i duszą. Głina to wspaniałe tworzywo, glina to ziemia – Matka Ziemia. Kiedy wyrabiam glinę, rozcieram ją w rękach, to często znajduję drobne kamyczki, kawałki drewna, nasiona, szczątki roślin a nawet ułamki kości. Można powiedzieć – cały świat w jednej grudce gliny. I wtedy, gdy ręce ugniatają i ogrzewają tworzywo, przychodzi jakaś myśl i już wiadomo co powstanie – uwielbiam te chwile. I staje się misa, kubek, koralik.... Nigdy nie staram się perfekcyjnie wygładzać przedmiotów, które robię, żeby ich nie pozbawiać „osobowości”. Każdy jest jedyny i niepowtarzalny. Jeżeli Was zaciekawia, spodoba się albo nie, ale wzbudzą jakieś uczucia, to będę bardzo szczęśliwa.

Chcę z całego serca podziękować wszystkim, dzięki którym ta wystawa się odbywa:

Nieocenionej Pani Wandzie Seliwanowskiej, prezes zarządu Orenburskiego Obwodowego Kulturalno-Oświatowego Centrum „Czerwone Maki”, której energia, wiedza, talent i entuzjazm sprawiają, że dzieją się rzeczy wspaniałe i niezwykle.

Mojej drogiej przyjaciółce Tatianie E. Bienkovskiej, dzięki której świat staje się lepszy, a czas i przestrzeń łączą zamiast dzielić.

Wspaniałej poetce i mojej wielkiej przyjaciółce Larysie Zubakowej, od której się wszystko zaczęło.

Wszystkim pracownikom i współpracownikom Muzeum i wszystkim „Czerwonym Makom”. Wszystkim, których wymieniałam i wszystkim, których nie wymieniałam serdeczne, ogromne DZIĘKUJĘ.

Z najlepszymi życzeniami i pozdrowieniami

Krystyna POKULNIEWICZ-SZMAŃDA



Niestety u zawodniczek „Wisły” były w tym okresie inne obowiązki.

Zaprosiliśmy wice prezesa „Wisły” Dunina-Suligostowskiego razem z innymi przedstawicielami „Wisły” na dużą uroczystość – otwarcie wystawy artystycznej ceramiki Pani Krystyny Pokulniewicz-Szmańdy z Warszawy.

4 lutego Pan Dunin-Suligostowski razem z dziennikarzem Polskiego Radio byli obecni na uroczystości w pięknej sali obwodowego muzeum historii.

Pan Dunin wyraził podziękowanie dla Dyrekcji Muzeum oraz Orenburskiej Polonii „Czerwone Maki” za pokazanie części Polski w tak odległym miejscu.

Na pożegnanie z naszymi gośćmi pożycziliśmy „Wisłę” z całego serca wygrać mecz w Orenburgu!

BRAWO, WISŁA!

Zupełną niespodzianką była dla Polonii „Czerwone Maki” z Orenburga wiadomość otrzymana przez naszego dobrego przyjaciela z Krakowa, kombatanta WP prof. Wojciecha Narębskiego, który 3 lutego poinformował o tym, że żeński zespół koszykarki „Wisła” z Krakowa 4 lutego rozegra z „Nadzieżdą” w Orenburgu.

Sprawa najszybszego kontaktu w Orenburgu z zespołem „Wisła” okazała się dość skomplikowaną. Po godzinnym poszukiwaniu kontaktu z administracją zespołu „Nadzieżdą” udało się skontaktować się z dyrektorem „Nadzieжды” Leonidem Cenajewym. Na prośbę o bezpośrednim kontakcie z „Wisłą” Sekretarz „Nadzieжды” uprzejmie poinformowała o miejscu zakwaterowania zawodniczek „Wisły” w Hotelu „Briz” w Orenburgu, ale administrator hotelu na każdy telefon odpowiadała: „Wszyscy zawodniczki znajdują się w sali konferencyjnej, na roboczej naradzie, dlatego żadne połączenie nie jest możliwe”.

Cudem w kolejny raz udało się zaprosić do telefonu wice prezesa „Wisły” Piotra Dunina-Suligostowskiego. Chcieliśmy zaprosić dziewczynki z „Wisły” na otwarcie polskiej wystawy w ten sam dzień 4 lutego i z naszymi dziećmi zaśpiewać „Coś ty za jeden, przyjacielu mój”, piosenkę autora Ref-Rena, która powstała w Buzuluu w czasach formowania na naszych terenach polskiej armii generała Władysława Andersa. Tej piosenki nauczył naszych dzieci Pan Wojciech Narębski, kombatant WP z Krakowa.

I to wielka radość przyszła do nas rano 5 lutego, że koszykarki „Wisły” Can-Pack Kraków pokonały żeński zespół „Nadzieżdą” 72:63.

Na stronie internetowej klubu „Nadzieżdą” od razu zostały umieszczone refleksji z tego meczu. Oto kilka z pierwszych refleksji: „Szkoda, oczywiście. Ale wyniki gry były całkiem przewidziane. Zbyt bardzo dobrze wyglądał polski zespół.”

„Na równi walczyły z tak mocną oraz doświadczoną drużyną, jak polska „Wisła”, i w Krakowie, i w Orenburgu, ale „Nadzieждzie” nie starczyło sukcesu oraz szczęścia. Oto w najbardziej niewłaściwej chwili mecza Paulina Pawlak z „Wisły” realizuje odległy skok: 54:57. Ta chwila była przełomowa w meczu, ponieważ przewaga psychologiczna była po stronie Polek.”

Bardzo ucieszyliśmy po otrzymaniu w niedzielę listu od Pana Dunina – Suligostowskiego, który napisał: „Wczoraj wieczorem dotarliśmy do Krakowa po ponad 15 godzinnej podróży. Zmęczeni ale bardzo szczęśliwi. Ta wygrana nad „Nadzieждą” była dla nas bardzo ważna, bo awansowaliśmy do grupy ośmiu najlepszych drużyn w Europie.

Ze wzruszeniem wspominam uroczystość w Muzeum, otwarcie wystawy i wyjątkową serdecznością z Pani strony”.

Wanda SELIWANOWSKA,
prezes zarządu Orenburskiego
obwodowego kulturalno-oświatowego
centrum „Czerwone Maki”

OBCHODY DNIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W MOSKWIIE

Dwunastego listopada 2010 roku w Moskiewskim Domu Narodowości przy ul. Nowaja Basmannaja dom 4 odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona kolejnej, 92. rocznicy stanowienia Niepodległości Polski. Niepodległości odzyskanej w 1918 r. Polonia Moskiewska co roku organizuje to wspaniałe Narodowe Święto. Prezes Halina Subotowicz-Romanowa przedstawiła historię związaną z ustanowieniem niepodległego państwa polskiego.

W wykonaniu zespołu „Baški” pięknie brzmiały polskie piosenki, nawiązujące do nastroju patriotycznego Polaków. Spora część obecnych na sali dołączyła się do śpiewu. Prawie połowę zebranych stanowili młodzi ludzie, którzy pięknie recytowali wiersze polskich poetów. Była to wspaniała i wzruszająca uroczystość. **Red.**

БУДЕМ ПОМНИТЬ!



С прискорбием сообщаем, что 27 июня 2010 г. безвременно ушла из жизни Новак (Машковская) Леонида Станиславовна, светлый человек, прекрасный специалист, заботливая мать. Она воспитала дочь и сына, которые являются представителями уже пятого поколения семьи Машковских, живущих на оренбургской земле.

По специальности инженер-строитель, Л.С. Новак была ведущим инженером в „Оренбурггражданпроект”. За доблестный труд ей присвоено звание „Ветеран труда”.

Леонида Станиславовна до последних дней своей жизни активно пропагандировала польскую культуру, занимая должность заместителя председателя Центра польской культуры „Вавель”. Благодаря ее участию, мероприятия, проводимые в Центре, превращались в яркие, содержательные, незабываемые встречи.

Ее молодой задор, обаяние, жизнелюбие, стойкость и мужество навсегда останутся в нашей памяти.

Члены Центра польской культуры „Вавель” в г. Оренбурге

ОРЕНБУРГ

„ВЕНОК
ДРУЖБЫ”

20 ноября 2011 г. в Оренбурге прошел ежегодный фестиваль „Венок дружбы”, в котором принимают участие представители различных национальностей, а их в Оренбургской области проживает более пятидесяти. Это не просто концерт – это праздник, сближающий представителей разных народов. Каждый может представить свою культуру во всей ее красе и полноте через национальные костюмы, песни и танцы. Кроме того, участники фестиваля подготовили столы и стенды.

Заглянув в татарский уголок, мы с удовольствием познакомились с музеем, который носит название „Татарский дом”. Рядом с ним оказались представители украинской национальности: юноши и девушки будто сошли с фотографий цветущей Украины.

Бок о бок с нашим Центром польской культуры стоял русский столик. На нем кроме столовых приборов хохломской росписи, вышивки и вязаных изделий ручной работы была представлена великая русская литература – произведения классиков.

Польская культура и история привлекала к себе немалое внимание. Гостям и участникам фестиваля было интересно ознакомиться с польской классической литературой, историей Польши, посмотреть фотографии этой замечательной страны, увидеть как женский, так и мужской национальные костюмы.

По окончании выставки начался концерт – самая яркая часть праздника. Национальные танцы, песни – каждый номер был исполнен с любовью к своей культуре, своему народу. В этот день звучала речь на самых разных языках: польском, русском, украинском, татарском, корейском, немецком. В концерте принял участие и ансамбль центра „Wawel” „Jarzębina”, который исполнил несколько польских народных песен.

Инна ШЕНЦЕВА,
член Центра польской культуры
„Wawel”

См. фото в цветной вклейке „Wawel” в Orenburgu. Wianek przyjaźni”



POLSKI KOŚCIÓŁ PRZYCZUŁEK

Kiedy trzy lata temu dowiedziałam się, że dostałam stypendium w ramach programu „Erasmus” w Mediolanie, miałam mieszane uczucia. Chciałam zobaczyć jak wygląda życie w innym zakątku ziemi, poznać kulturę, wypocząć... Z drugiej strony, im bardziej zbliżał się termin wyjazdu, tym bardziej żał mi było zostawiać dom, rodzinę i znajomych.

Czego oczekiwałam po Włoszech? Kraj ten kojarzył mi się z otwartością, dobrą kuchnią i małymi miasteczkami nad brzegiem morza.

Mediolan nie był małym miasteczkiem. I nie leżał nad brzegiem morza. Ta 1,3-milionowa metropolia usytuowana jest w środkowej części północnych Włoch. Ale skąd miałam to wiedzieć ja, która składając podanie o wyjazd nawet nie spojrzęłam na mapę? Do ostatniej chwili ludziłam się, że to ogromne miasto będzie miało w sobie cokolwiek z pięknej średniowiecznej Sieny, miasteczka gdzie przed rozpoczęciem stypendium odbywaliśmy miesięczny kurs języka włoskiego. Jak wielkie było moje rozczarowanie na widok tej przytłaczającej liczby pojazdów, ludzi, sklepów, kawiarenek i bazarków...

Po kilku dniach zaczęłam uczyć się żyć w Mediolanie. To ogromne, wiecznie będące w ruchu miasto, zaczęło odsłaniać swoje tajemnice: majestatyczna katedra (Duomo) wzniesiona z białego kamienia w centrum miasta, ogromny park tuż za zamkiem Sforzów pełen kwiatów, miał nawet kilka stawów, kawiarnia „Cioccolata” gdzie można zjeść najlepsze lody w mieście. Nauczyłam się, że idąc ulicą nie należy patrzeć w dół

tylko w górę, bo nad szarą i wąską uliczką już od wysokości pierwszego piętra dekoracje budynków, płaskorzeźby, kolumny i wymyślne gzymsy, wprost oszalałają kolorem i kształtem.

Któregoś dnia w czasie spaceru po Mediolanie, mój wzrok napotkał napis „Kościół Polski – Chiesa Polacca”. Dopiero po chwili zdałam sobie sprawę z niezwykłości tego, co zobaczyłam – polski sztyl w samym środku włoskiego miasta!

Postanowiłam przyjść tu na Mszę św. w niedzielę. Poszła też moja koleżanka-Polka z „Erasmusa” i...zostałyśmy przy polskiej parafii kościoła Santa Maria alla Porta w Mediolanie.

Jest to parafia niezwykła – chyba jedyny kościół we Włoszech należący całkowicie i na własność do Polaków. Raz w tygodniu jest Msza święta, kościół jest wypełniony przez wiernych. Śpiewa się polskie pieśni, liturgia sprawowana jest po polsku, kazanie po polsku. Z okazji świąt patriotycznych, np. 11 listopada, organizowane są spotkania, uroczystości, koncerty, wspólny śpiew.

Przy wejściu znajduje się tablica informacyjna, na której można umieszczać ogłoszenia. Kościół pomaga w zorganizowaniu sobie życia za granicą, przystosować się do nowych warunków, ułatwia wymianę doświadczeń. Na specjalne spotkania zapraszani są m.in. specjaliści od zatrudnienia czy prawnicy – opowiadają jak poradzić sobie z różnymi problemami we Włoszech, odpowiadają na pytania. Książki rozprawdza wśród parafian broszurki: „Jak dać sobie radę za granicą”, głównie podkreślające wartość

rodziny i konieczność szczególnej dbałości o łączące z nią więzi podczas długiej rozłąki.

Są to zresztą jedne z częściej poruszanych tematów podczas rozmów po Mszy św., ponieważ przyjsię do polskiego kościoła to nie tylko duchowe wzmocnienie, ale też możliwość poznania innych Polaków mieszkających w Mediolanie. Z młodzieżą polską połączyła nas silna więź. Cotygodniowe spotkania na Mszy św. o 11:00, później kawa i spacer... stało się to naszym zwyczajem, sposobem na odpoczynek po tygodniu pracy. Była to świetna okazja, żeby mówić po polsku, wymieniać spostrzeżenia na temat otaczającej nas kultury, pomagać sobie.

Ale to jeszcze nie wszystko, co oferowała swoim wiernym parafia. Było to także „centrum kulturalne” dostępne dla wszystkich parafian. Każdy mógł spróbować swoich sił w chórze, zostać ministrantem, wystąpić w jasełkach. Po Mszy św. rozpoczynała swoją działalność biblioteka, dość dobrze wyposażona w książki polskie i włoskie. Któregoś

Studiuję biotechnologię na Uniwersytecie Warszawskim. W lutym przyjechałem do Mediolanu na wymianę studencką Erasmus, na pół roku. W niedzielę chodzę do polskiego kościoła.

Jak się zorientowałem, to większość Polaków w Mediolanie to ludzie, którzy przyjechali tu na zarobek. Często są to kobiety pracujące jako tzw. „badante”. Opiekują się one osobami starszymi i chorymi, pomagają w prowadzeniu domu. We Włoszech zostają zwykle kilka lat, czasem kilkanaście i więcej. Niekiedy osiedlają się tu na stałe, część zakłada tu rodziny.

Jak wygląda niedziela w polskim kościele w Mediolanie? W środku siedemna-



lice z ogłoszeniami „szukam pracy” i „dam pracę”.

Podczas ogłoszeń parafialnych proboszcz mówi też o rekolekcjach wielkopostnych, które w tym roku poprowadzi polski ksiądz pracujący w Hiszpanii, oraz o działających w kościele grupach modlitewnych. Dociera do mnie jeszcze jedna informacja: z parafii organizowana jest pielgrzymka do Rzymu

W MEDIOLANIE – POLSKOŚCI WE WŁOSZECH



razu, kiedy i ja szukałam sobie ciekawej lektury, usłyszałam jak stojąca obok pani mówiła do innej: „Wie pani, te książki to dają mi siłę na cały tydzień pracy”. A praca jest ciężka. Duża część Polaków jest tu zatrudniona jako pomoc domowa, niania lub do opieki nad osobami starszymi. Zarobki niby wyższe niż w Polsce, ale i ceny znacznie wyższe, daleko od rodziny, czasem konflikty z pracodawcami, z którymi często się mieszka pod jednym dachem. Dlatego myślę, że te Msze, spotkania, książki, inni Polacy... niejednej osobie dają wsparcie i siłę.

W czerwcu 2009 r. skończyło się moje stypendium w Mediolanie. W lutym bieżącego roku, mój brat Marek rozpoczął swoją przygodę „Erasmusa” w tym niezwykłym mieście. Właśnie dlatego jednym z pierwszych miejsc, które chciałam, żeby odwiedził, był kościół przy ulicy Santa Maria alla Porta.

Barbara BUKOWICKA

stowiecznej świątyni zbiera się około 150 osób; prawie wszystkie miejsca siedzące są zajęte. Ludzie wsłuchani w liturgię mszy świętej, w ojczytą mowę.

Nabożeństwa są bogate w muzykę, śpiewy, celebry ministrantów. Chór żeński wykonuje pieśni przy akompaniamencie gitary, na której gra siostra Jadwiga. Dla wielu

dziewcząt i kobiet jest to pierwszy chór w życiu, ale śpiewają dobrze. Również niektórzy ministranci służący do mszy zaczęli swoją ministranturę dopiero tu, we Włoszech.

Zwracam uwagę na kazanie, które jest długie i mocno związane z przeżyciami i problemami Polaków we Włoszech. Ksiądz mówi o niebezpieczeństwie chciwości, rozłączenia rodzin, utraty więzi z najbliższymi. Tych, którzy mogó, zachęca do powrotu do kraju.

Z ogłoszeń parafialnych dowiaduję się czym żyje parafia. Kościół polski w Mediolanie jest nie tylko miejscem modlitwy, tym przede wszystkim, ale jest także ośrodkiem spotkań Polonii a przez to jest częścią Polski. Działa tu polska biblioteka, organizowane są pokazy filmów, katechezy dla dzieci, w okresie Wielkiego Postu zostanie wystawione misterium krzyża; w okresie Bożego Narodzenia przygotowywane są jasełka. Przy wyjściu z kościoła można znaleźć tab-

na beatyfikację Jana Pawła II. Już teraz, jako przygotowanie do tego wydarzenia: w kościele odprawione są nabożeństwa oraz czytany jest napisany przez papieża Tryptyk Rzymski.

Do beatyfikacji jeszcze prawie dwa miesiące, ale wszystkie miejsca są już zajęte; z parafii jedzie 45 osób. Pielgrzymką kierują siostry zakonne, ponieważ ksiądz musi zostać na miejscu, aby odprawić mszę dla tych, którzy nie jadą.

Beatyfikacja odbędzie się 1-go maja, w niedzielę. Na uroczystość przybędzie ponad milion osób z niemal całego świata. Na Plac Świętego Piotra i w okolice ludzie przychodzą już kilkanaście godzin przed mszą, a więc od popołudnia dnia poprzedniego; Polacy pewno będą tam od samego rana. Podczas beatyfikacji każdy zechce być jak najbliżej papieża. Grupa z Mediolanu przyjedzie dzień wcześniej. Jadą pociągami – około 600 kilometrów. Noc spędzą pod gołym niebem na ulicach Rzymu, aby w niedzielę wziąć udział w mszy beatyfikacyjnej i jeszcze przed poniedziałkiem wrócić do domu.

A co z tymi, którzy nie mogą przyjechać? Będą w łączności duchowej z pielgrzymami i duchownymi zgromadzonymi na placu Świętego Piotra w Rzymie. Wielu będzie oglądać uroczystości w telewizji, a w polskim kościele zostanie odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny przez wstawiennictwo błogosławionego Jana Pawła II. Adres polskiej parafii w Mediolanie: <http://pmkmiilano.interfree.it/>

Marek BUKOWICKI

Прошедший год для Национально-культурной автономии поляков „Наджея” г. Улан-Удэ выдался богатым на многие знаменательные события. Главное, конечно, 10-летие газеты „Pierwsze kroki”. В рамках праздничных мероприятий прошли Неделя современного польского кино, Международный фестиваль польской культуры „Полонийная осень”. В качестве председателя жюри и почетного члена фестиваля приезжал ректор Краковской академии музыки, профессор Станислав Кравчиньски. По итогам фестиваля главный приз – поездка в Польшу – достался вокально-хоровому ансамблю „Наджея” Национально-культурной автономии поляков г. Улан-Удэ (руководители Ольга и Александр Поляковы).

Для многих из участников ансамбля, это была первая поездка за границу и первые впечатления... Поезд „Полонез”, прибывший из Москвы, в Варшаве встречали гиды Иоланта и Магдалена, выпускницы Варшавского университета. Экскурсия и знакомство с польской столицей прошли, как один миг. Участники коллектива, а это в основном музыканты, особенно интересовались всем, что связано с жизнью и деятельностью Фридриха Шопена. Например, на Краковском Предместье, рядом со зданиями, где бывал композитор, установлены мраморные скамейки с указанием исторического места и звучит музыка Шопена. Ребята посетили музей Фридриха Шопена, экспозиция которого насчитывает более семи тысяч предметов, связанных с его жизнью и деятельностью.

Через три часа мы оказались в древней столице Польши – Кракове.

Приглашение на приезд мы получили от Краковского отдела Сообщества „Вспульнота Польска”. Но нашим приемом, опекой, организацией пребывания занимался Малопольский отдел PTSM в Кракове. Это удивительные люди, открытые, внимательные и заботливые: пан Петр Похоляж – председатель отделения, пане Эва, Молгося, Божена, Хелена... И конечно же наш друг, большой поклонник Сибири, знаменитый путешественник, можно больше сказать – посланник мира, знаток нашего края Ежи Богуслав Новак. Он активно пропагандирует в Польше Сибирь, Байкал и Бурятию. Благодаря этим людям такой насыщенной была программа и блестяще организованы все десять дней нашего пребывания в Польше.

На следующее утро, встав в пять утра, поехали до Велички, что в 17 километрах от Кракова. Здесь находятся красивой-

„НАДЖЕЯ” В ПОЛЬШЕ

шие соляные копи, включенные в список объектов мирового культурного наследия ЮНЕСКО. Подземный туристический маршрут длиной 3,5 км проходит на глубине от 64 до 135 метров. Ведет через 22 наиболее красивые камеры, возникшие в XIII столетии шахты, среди соляных скульптур и озер. Наиболее эффектной камерой является часовня святой Кинги, вмещающая 500 человек. Все детали ее интерьера сделаны из соли.

Экскурсия началась с утренней мессы в этой часовне и завершилась концертом „Наджея”. Духовная музыка в исполнении нашего хора под сводами храма звучала просто божественно.

Этот день был особенно насыщенным. Впереди еще ждала уникальная пещера летучих мышей и пешая экскурсия по Кобылянской долине с удивительными пейзажами и обрывистыми скалами. Сюда со всей Польши приезжают альпинисты для тренировок. Пройдя пешком более 10 км, мы почувствовали себя настоящими туристами. В школьную молодежную базу в Лазях мы вернулись уже затемно. И снова песни, обмен впечатлениями, подарки.

1 ноября – День всех Святых. По нашей просьбе пан Богуслав провел нас по некрополю Раковицы в Кракове, основанному в 1803 году, второму по величине в Польше.

А утром того же дня мы побывали в Ойцовском государственном заповеднике. Это один из самых маленьких парков в Польше. Кроме того, на его территории находится одно из самых богатых в стране мест сосудистых растений, колонии летучих мышей и почти 200 пещер. В одной из таких пещер ребята решили поигрывать, как будет звучать многоголосье, и запели польскую мессу „Богородица”. Это была своего рода репетиция перед предстоящим ответственным концертом, запланированным на следующий день в Гарнизонном клубе Кракова.

На следующий день нам предстояло презентовать Полонию Улан-Удэ. А еще в программе значилась экскурсия по Кракову, прием в Доме Полонии, встреча в городском Клубе горного туризма.

Мы не могли не посетить Марицкий костел, где воочию увидели монументальный алтарь из липового дерева, созданный художником Вита Ствоша еще в XV веке.

В Доме Полонии нас уже ждали. Теплые слова приветствия в наш адрес выразил председатель Краковского отдела Сообщества „Вспульнота Польска” профессор Зыгмунт Коленда. На память об этой встрече мы подарили хозяевам последние издания альманаха „Поляки

в Бурятии” и традиционные бурятские сувениры. Выступление вокально-хоровой группы „Наджея” дополнило слова благодарности. В концерт мы включили патристические польские песни, духовные, польские народные. Презентуя Бурятию и ее столицу, исполнили „Песню об Улан-Удэ”, „Тоонто Нютаг” на бурятском, русском и польском языках. По завершению концерта еще долго не смолкали овации и шелкали фотоаппараты. Дирекция Гарнизонного Клуба подарила специальный знак Министерства обороны Польши.

Вообще, программа нашей поездки была построена так, чтобы показать как можно больше достопримечательностей региона. По дороге в Суха Бескидска, следующий город нашего пребывания, мы посетили святыню в Кальварии Жебжидовской (33 км от Кракова) – это перенесенный в бескидский пейзаж Иерусалим времен Христа. Следующей остановкой по пути следования был город Вадовицы – место рождения Иоанна Павла II.

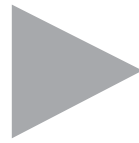
Конечно же, дни были наполнены встречами и выступлениями нашего ансамбля. Мы выступали в Рыцарском зале замка, в программе конференции руководителей образовательных и воспитательных учреждений Сусского района, затем в образовательном лицее им. Марии Кюри-Склодовской, а также при встрече со студентами института туризма и экологии.

Далее нас ждала удивительная поездка в зимнюю столицу Польши – Закопане. Посещению Татранского государственного заповедника предшествовала встреча с его директором паном Станиславом Чебурнат. Узнав, что приехали поляки из Сибири, на встречу пришел весь коллектив, а также представители СМИ. Мы рассказали о деятельности Полонии в Бурятии.

По возвращению в Суха Бескидска нас ждала еще одна встреча. На концерт группы „Наджея” пришли школьники из соседнего региона и представители старшего поколения, – те, кто был депортирован в Сибирь в сороковые годы прошлого столетия и впоследствии вернулись на Родину. Среди них была пани Кристына Листван. Ей было интересно увидеть сибиряков, пообщаться, поделиться воспоминаниями о суровых годах, проведенных в сибирской тайге. А для нас это был лучший урок истории.

Как и приезд, отъезд нашей группы был запланирован из Кракова. Провожать на вокзал нас пришли старые и новые друзья. Были искренние слезы расставания и обещания встречи. Каждый из нас уезжал с мыслью, что сюда стоит возвращаться, и не один раз. наших польских друзей мы пригласили в Бурятию.

**Геннадий и Мария
ИВАНОВЫ**
Фото авторов





NADZIEJA Z WIZYTĄ W POLSCE




 ГУК «Оренбургский областной историко-краеведческий музей»


 Оренбургская областная общественная организация культурно-просветительский центр «Черныш Мачи»

Художественная выставка
 декоративно-прикладного искусства.
 Керамика, польские сувениры, рукоделие

ПОЛЬСКИЕ МОТИВЫ


 Автор-художник и арт-мастер
 Кристина Покульневич-Шманьда,
 г. Варшава, Республика Польша

4-24
 февраля 2011 г.

Оренбургский областной историко-краеведческий музей
 Выставка работает с 10-30 до 18-00.
 Выходной - понедельник, вторник.
 г. Оренбург, ул. Советская, 28, телефон для справок: 77-01-44



ЗАВЕРШИЛСЯ ГОД ШОПЕНА



WAWEL W ORENBURGU. WIANEK PRZYJAŹNI



JUBILEUSZ POLONII ŻELEZNOGORSKA NA SYBERII WSCHODNIEJ



„ПОЛОНИИ ЖЕЛЕЗНОГОРСКА” – 10 ЛЕТ

В ноябре 2010 года местной общественной организации „Полония Железнодорожская” исполнилось 10 лет. Основателем и первым руководителем организации была Валентина Петровна Калужская. В 1999 году она собрала небольшую группу поляков-железнодорожцев, которая в то время считалась филиалом национально-культурной автономии „Дом Польский” в Красноярске. С тех пор дружба между нашими организациями крепнет и развивается, регулярно происходит обмен делегациями и информацией.

Пани Калужская выпустила две части биографического сборника „Поляки ЗАТО города Железнодорожская”, третья часть – книга „Судьба (польские лица)” – вышла в свет к десятилетию „Полонии Железнодорожская”.

За эти годы в деятельности организации было много ярких событий и добрых дел. Традиционными стали ежегодные проведения праздников для детей и взрослых: 11 ноября – День независимости Польши; 24 декабря – Рождество Христово; 3 мая – День Конституции Польши.

Основной целью и задачей организации являются сохранение польской культуры и традиций, а также изучение польского языка. Его преподаёт Александра Разумника, председатель „Полонии Железнодорожская” с 2003 года. Сама она обучалась на языковых курсах в городе Люблине. Члены нашей организации с большим интересом учатся говорить на польском языке и петь польские песни.

В „Полонии Железнодорожская” есть свой фольклорный танцевальный ансамбль „Золотое солнце”, которому в 2009 году исполнилось 5 лет. Руководит ансамблем все эти годы Людмила Астрашова. Участники ансамбля – студенты Сибирского федерального университета. Их выступления проходят на всех праздниках „Полонии Железнодорожская” и на праздничных мероприятиях университета. Ансамбль „Золотое солнце” награждён грамотой администрации города Железнодорожска за участие в городском фестивале „Новый фарватер”.

Есть в „Полонии Железнодорожская” и вокальная группа, которой руководит Наталья Сокольская. Песни на польском языке в исполнении этой группы звучат на всех наших праздничных мероприятиях. Весной 2010 года Наталье Сокольской посчастливилось побывать в Польше на Пасхальных праздниках. Она посетила несколько городов: Люблин, Варшаву, Краков, Ченстохово, Казимеж Дольный; ознакомились с многочисленными памятниками культуры и архитектуры Польши. Её покорила красота старинных городов,

но самое главное – душу тронули люди, их гостеприимство и достоинство, их трепетное отношение к своему культурному наследию. Под впечатлениями

ми от поездки пани Сокольская написала стихотворение:

*До свидания, Польша, моя милая сказка!
Золотые поляны апрельских цветов,
Нежность первых тюльпанов
и зелёных листочков*

*Распустившейся вербы,
звонких птиц голосов.*

*До свидания, Краков, Варшава
и Люблин,*

*С вами мы непременно
встречаемся вновь.*

*До свидания и здравствуй,
добрый, ласковый Люблин,*

*Добрый, ласковый Люблин –
от слова „Любовь”!*

„Полония Железнодорожская” дружит с клубом любителей поэзии „Бибимго” при центральной городской библиотеке им. М. Горького и принимает активное участие в его мероприятиях. Члены клуба любителей поэзии с удовольствием посещают праздники нашей организации.

Наша организация участвует и в разных городских мероприятиях, неоднократно была участницей Дней города. 13 июня 2010 года город Железнодорожск как культурная столица Красноярского края принимал на своей территории пятый фестиваль национальных культур под названием „Я люблю тебя, Россия!”. Фестиваль представил культурные традиции нашего многонационального государства: песни, танцы, обряды и кухню. На центральной площади города развернулось яркое красочное действо. В течение нескольких часов шёл праздничный концерт, в котором „Полония Железнодорожская” была представлена двумя коллективами: вокальной группой и фольклорным ансамблем „Золотое солнце”. Они были награждены дипломами.

На протяжении всего фестиваля работали подворья, где горожане знакомились с разными национальными кухнями. Большим успехом у горожан пользовалась польская кухня. „Полония Железнодорожская” представила такие польские блюда: зразы с грибным соусом, бигос, салаты из моркови и капусты, канатки, мазурки (польские печенки), булки, маковники, ру-

леты с абрикосами и большой праздничный пирог со свежей клубникой.

На фестивале также был представлен ряд экспозиций: персональная фотовыставка Матвея Разумника на темы „Старая польская деревня” и „Города Польши”, выставка старинных польских вещей (ручные вышивки, одежда, самотканые половики, постельные принадлежности конца 19 – начала 20 веков); книжную выставку о Польше с показом видеофильмов о польских столицах провела пани Калужская.

В июле 2010 года члены нашей организации побывали на праздновании столетнего юбилея села Вершина, что в 150



км от г. Иркутска в Усть-Ордынском Бурятском автономном округе. В нём живут поляки, русские, буряты, украинцы. Село Вершина сохранилось как этническое, не потеряло свой польский облик. Участницы поездки Наталья Сокольская, Татьяна Кожемякина и Вера Петрусевич по возвращении поделились со своими коллегами впечатлениями от встреч с делегациями из Варшавы и Кракова, Новосибирска и Красноярска, Иркутска и Улан-Удэ, Ангарска и Усоля-Сибирского, с членами местного польского культурного общества „Висла”.

Вера ПЕТРУСЕВИЧ,
член общественной организации
„Полония Железнодорожская”

На снимках цветной вклейки: 1, 3 – День города. „Полония Железнодорожская” на городском фестивале „Я люблю тебя, Россия!”; 2 – На празднике в честь Станислава Ежи Леца; 4 – Ансамбль „Золотое солнце”; 5 – Члены организации „Полония Железнодорожская”; 6 – На уроке польского языка.

Фото Юрия Разумника

PYTANIA I ODPOWIEDZIE

(na podstawie informacji uzyskanej od konsultantów Polskiej Akcji Humanitarnej)

Co to jest Karta Polaka?

Jest to dokument potwierdzający przynależność jej posiadacza do Narodu Polskiego.

Komu może zostać wydana Karta Polaka?

Zgodnie z ustawą o Karcie Polaka, może zostać ona przyznana osobie, która deklaruje przynależność do Narodu Polskiego i spełni łącznie następujące warunki:

1) wykaże swój związek z polskością przez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego, który uważa za język ojczysty, oraz znajomość i kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów;

2) w obecności konsula Rzeczypospolitej Polskiej lub upoważnionego pracownika określonej organizacji pozarządowej, złoży piśmenną deklarację przynależności do Narodu Polskiego;

3) wykaże, że jest narodowości polskiej lub posiadała obywatelstwo polskie, lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej lub posiadało obywatelstwo polskie, albo przedstawi zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej (która działa na terenie państwa, z którego można ubiegać się o wydanie Karty Polaka) potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat.

Osobom z jakich państw może zostać wydana Karta Polaka?

Karta Polaka może być przyznana wyłącznie osobie posiadającej w dniu złożenia wniosku o wydanie Karty Polaka obywatelstwo Republiki Armenii, Republiki Azerbejdżańskiej, Republiki Białoruś, Republiki Estońskiej, Gruzji, Republiki Kazachstanu, Republiki Kirgiskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Łotewskiej, Republiki Mołdowy, Federacji Rosyjskiej, Republiki Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy lub Republiki Uzbekistanu albo posiadającej w jednym z tych państw status bezpaństwowca.

Karta Polaka może być przyznana wyłącznie osobie nieposiadającej obywatelstwa polskiego albo zezwolenia na osiedlenie się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Komu nie może zostać przyznana Karta Polaka?

Karta Polaka nie może zostać wydana osobie, która posiada obywatelstwo polskie lub zezwolenie na osiedlenie się w Rzeczypospolitej Polskiej (posiada kartę stałego pobytu).

Ponadto nie mogą uzyskać Karty Polaka osoby repatriowane (przesiedlone), z terytorium Polski na mocy umów zawartych przez Polskę w latach 1944-1957 z republikami radzieckimi Białorusi, Litwy i Ukrainy oraz z ZSRR do jednego z tych państw.

Co daje Karta Polaka?

Po pierwsze, osoba posiadająca Kartę Polaka może bez opłat otrzymać wizę pobytową długoterminową uprawniającą do wielokrotnego przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Karta Polaka zwalnia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę.

Po drugie, daje prawo podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej na takich samych zasadach jak obywatele polscy.

Po trzecie, uprawnia do podejmowania i odbywania studiów, studiów doktoranckich oraz innych form kształcenia, a także uczestniczenia w badaniach naukowych i pracach rozwojowych na zasadach określonych w ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz do korzystania z form kształcenia na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty.

Karta Polaka uprawnia także do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej w stanach nagłych, w zakresie określonym w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (chyba że umowa międzynarodowa, której Rzeczypospolita Polska jest stroną, przewiduje zasady bardziej korzystne).

Poza tym, inne uprawnienia to na przykład 37 procentowa ulga przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kole-

jowego w pociągach osobowych, pospiesznych i ekspresowych, na podstawie biletów jednorazowych, prawo do bezpłatnego wstępu do muzeów państwowych czy zwolnienie od ponoszenia opłaty od wizy krajowej.

Posiadacz Karty Polaka lub osoba, której stwierdzono pochodzenie polskie zgodnie z ustawą o repatriacji, korzysta z pierwszeństwa przy ubieganiu się o pomoc finansową udzielaną osobom fizycznym ze środków budżetu państwa lub budżetów samorządów terytorialnych przeznaczonych na wspieranie Polaków za granicą.

Jak osoba posiadająca Kartę Polaka może nabyć obywatelstwo polskie?

Przyznanie Karty Polaka nie oznacza nabycia polskiego obywatelstwa ani stwierdzenia polskiego pochodzenia w rozumieniu odrębnych przepisów. Tymi "odrębnymi przepisami" są ustawa o cudzoziemcach oraz ustawa o obywatelstwie polskim. Osoba przybywająca do Polski, a posiadająca Kartę Polaka, w świetle polskiego prawa ma status cudzoziemca.

Zgodnie z art. 8 ustawy o obywatelstwie polskim, Cudzoziemcowi można, na jego wniosek, nadać obywatelstwo polskie, jeżeli zamieszkuje na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej 5 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub posiadając prawo stałego pobytu. W przypadkach szczególnie uzasadnionych można cudzoziemcowi nadać na jego wniosek obywatelstwo polskie, chociażby nie odpowiadał on warunkom określonym powyżej.

Na jakiej zasadzie osoba z Kartą Polaka może osiedlić się w Polsce?

Karta Polaka nie jest dokumentem uprawniającym do przekraczania granicy ani do osiedlenia się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dokumentem uprawniającym do wjazdu na terytorium Polski jest wiza i ważny paszport, zaś do osiedlenia się wymagane jest odrębne zezwolenie.

Wydawana przez konsula wiza krajowa uprawnia do wjazdu i ciągłego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub kilku pobytów następujących po sobie, trwających łącznie dłużej niż 3 miesiące i nieprzekraczających łącznie roku w okresie ważności wizy.

Wniosek o przyznanie Karty Polaka jest wolny od opłat, organem rozpatrującym wniosek jest konsul Rzeczypospolitej Polskiej właściwy z uwagi na miejsce zamieszkania.

Podsumowując najpierw trzeba postarać się we właściwym miejscowo konsulacie o przyznanie im Karty Polaka i wydanie wizy krajowej. Na jej podstawie można wjechać do Polski i przebywać tu do 1 roku – w tym czasie (albo nawet wcześniej, jeszcze za pośrednictwem konsula) mogą ubiegać się o udzielenie im zezwolenia na pobyt tymczasowy (wniosek taki składa się do wojewody), później zaś na pobyt stały lub od razu o obywatelstwo.

Czy osoby zamieszkujące w Polsce na podstawie udzielonej zgody na osiedlenie się a także osoby posiadające ważną Kartę Polaka muszą posiadać zezwolenie na zatrudnienie?

Nie. Zgodnie z treścią art. 87 ust. 1 pkt 2 i 2c ustawy z dnia 20.04.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.) cudzoziemiec może wykonywać pracę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli posiada zezwolenie na pracę wydane przez wojewodę właściwego ze względu na siedzibę pracodawcy. Z obowiązku tego są zwolnieni m.in. cudzoziemcy posiadający zezwolenie na osiedlenie się w Rzeczypospolitej Polskiej; posiadający ważną Kartę Polaka.

Czy jest akt wykonawczy do przepisu art. 52 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiący, że osoby, których pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą mogą osiedlić się na terytorium Polski na stałe?

Nie ma. Artykuł ten też nie wyjaśnia, na jakiej podstawie osoba polskiego pochodzenia miałaby zrealizować swój zamiar zamieszka-

O KARCIE POLAKA

nia w Polsce na stałe. Właściwe zastosowanie ma więc art. 8 ust. 5 Konstytucji, który stanowi, że przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej. W art. 52 ust. 5 Konstytucji występuje zwrot „osiedlić się (...) na stałe”. Należy przez to rozumieć, że osoba polskiego pochodzenia, pragnąca osiedlić się w Polsce, powinna wystąpić do właściwego organu z wnioskiem o udzielenie jej zezwolenia na osiedlenie się. Zasada i tryb udzielania takich zezwoleń reguluje ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach. Ustawa o cudzoziemcach nie daje szczególnych preferencji przy ubieganiu się o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się cudzoziemcom polskiego pochodzenia, ale preferencje takie wprowadza Konstytucja, która jest aktem wyższego rzędu i ma pierwszeństwo w stosowaniu.

Czy cudzoziemiec, który otrzymał odmowną decyzję na osiedlenie się w Polsce, może ubiegać się o zwrot wpłaconej przy składaniu wniosku kwoty 640 zł i jaka jest tego podstawa prawna?

Może. Kwestie te regulują: art. 9 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 225, poz. 1635) oraz § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie dokumentowania zapłaty opłaty skarbowej oraz trybu jej zwrotu (Dz. U. Nr 246, poz. 1804). (Do ewentualnej weryfikacji po odpowiedzi udzielonej przez Wydział ds. Cudzoziemców).

Czy cudzoziemiec pracujący w Polsce podlega ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu?

Na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 1998 r., Nr 137, poz. 887 z późn. zm.) wszystkie osoby, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są m.in.: pracownikami, zleceniobiorcami, prowadzącymi pozarolniczą działalność podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. Przepisy ustawy nie uzależniają więc objęcia polskimi ubezpieczeniami od posiadanego obywatelstwa, miejsca zamieszkania, pobytu itp. Istotny dla objęcia tymi ubezpieczeniami jest: – fakt zawarcia z polskim podmiotem np. stosunku pracy czy innej umowy rodzącej zgodnie z przepisami obowiązek ubezpieczeń społecznych oraz – wykonywanie pracy w ramach tych umów na obszarze Polski.

Art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2004 r., Nr 210, poz. 2135) stanowi, że obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są m.in. pracownikami w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, osobami wykonującymi pracę: nakładczą, na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia.

Podobnie jak w przypadku obowiązkowej składki ubezpieczenia społecznego składkę płaci pracodawca.

Cudzoziemcy, którzy przebywają na terytorium Polski na podstawie:

- wizy pobytowej,
- zezwolenia na osiedlenie się,
- zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony,
- posiadających status uchodźcy nadany w Rzeczypospolitej Polskiej,
- korzystających z ochrony czasowej na jej terytorium mogą skorzystać z dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego. Wówczas składkę opłacają sami.

Jakie uprawnienia do opieki zdrowotnej w Polsce posiada osoba z tzw. Kartą Polaka?

Posiadacz Karty Polaka ma prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej w stanach nagłych, w zakresie określonym ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2004 r., Nr 164, poz. 1027), chyba że umowa międzynarodowa, której Rzeczypospolita jest stroną, przewiduje zasady bardziej korzystne.

Oznacza to, że jeżeli dojdzie do nagłego pogorszenia stanu zdrowia, np. wypadku, złamania, poparzenia, zatrucia itd., świadczenia zdrowotne zostaną im udzielone w niezbędnym zakresie i za te usługi pokryte będą z budżetu państwa.

Samo posiadanie Karty Polaka nie daje natomiast prawa do tzw. świadczeń planowych, chyba że posiadacz Karty Polaka będzie posiadał obowiązkowy tytuł do objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym (m.in. legalnie pracując lub prowadząc działalność gospodarczą na terenie Polski).

Osoby posiadające Kartę Polaka, które chcą się ubezpieczyć dobrowolnie w Narodowym Funduszu Zdrowia, w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego muszą spełniać dodatkowo przesłanki z art. 3 ust. 1 lub 2 ustawy o świadczeniach, czyli być osobami posiadającymi obywatelstwo państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), zamieszkującymi na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) (tutaj obywatele Republiki Litewskiej, Łotewskiej i Estonii).

Czy posiadacz Karty Polaka może zarejestrować się w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna? Czy Urząd może pomóc w poszukiwaniu pracy takiej osobie oraz czy może ona skorzystać z organizowanych przez Urząd kursów dla osób bezrobotnych?

Art. 6 ustawy o Karcie Polaka zawiera zamknięty katalog uprawnień przysługujących jej posiadaczowi. Wynika z tego, że jedynym uprawnieniem przysługującym na podstawie przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, które w sposób bezpośredni związane jest z faktem posiadania Karty Polaka jest prawo do pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę. Ustawodawca bowiem dokonał zmiany w art. 87 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia poprzez dodanie, iż do kręgu cudzoziemców zwolnionych z obowiązku uzyskania zezwolenia na pracę włączeni zostali posiadacze ważnej Karty Polaka.

Natomiast jeżeli cudzoziemiec – posiadacz Karty Polaka, który jednocześnie nie jest cudzoziemcem, o którym mowa w art. 1 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (tzn. np. nie posiada statusu uchodźcy, zezwolenia na osiedlenie się, zgody na pobyt tolerowany) – nie jest możliwe uzyskanie przez niego statusu osoby bezrobotnej lub poszukującej pracy i w efekcie korzystanie z usług i instrumentów rynku pracy przewidzianych w tej ustawie.

Nie wyklucza to możliwości korzystania z dostępnych ofert pracy w Urzędzie.

Czy posiadacz Karty Polaka posiada uprawnienia do korzystania ze świadczeń przewidzianych w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 115, poz. 728 z późn. zm.) o pomocy społecznej?

Nie. Art. 5 tej ustawy nie wymienia, w kręgu osób uprawnionych do pomocy społecznej, osób posiadających tzw. Kartę Polaka.

Czy posiadacz wizy krajowej długoterminowej typu D może podróżować po Unii Europejskiej?

Obecnie, wiza krajowa długoterminowa typu D pozwala na swobodne (bezwizowe) podróżowanie po krajach strefy Schengen przez okres nie przekraczający trzech miesięcy w okresie półrocznym.

Ruch bezwizowy, na podstawie wizy krajowej długoterminowej typu D nie dotyczy jednak Wielkiej Brytanii i Irlandii (które nie wchodzą do strefy Schengen) oraz Danii.

Źródło: ROZPORZĄDZENIE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) NR 265/2010 z dnia 25 marca 2010 r. zmieniające konwencję wykonawczą do układu z Schengen i rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w zakresie dotyczącym przepływu osób posiadających wizy długoterminowe.

**Polska Akcja Humanitarna, Centrum Pomocy Uchodźcom i Repatriantom, ul. Szpitalna 5/18
00-031 Warszawa; tel. kom. 500 284 016; tel. 022-828 88 82
w. 244; fax. 022-828 88 82 w. 245
www.pah.org.pl**

„МИР И МУЗЫКА. РОССИЯ И ПОЛЬША” – ТВОРЧЕСТВО БЕЗ ГРАНИЦ

...На сцену переполненного зала выходит юноша лет пятнадцати, смущенно кланяется, жмет руку дирижеру. И начинается волшебство. Звуки рояля и симфонического оркестра наполняют зал, взгляды устремлены на юного солиста, который словно колдует над клавишами. „Фантазия на польские темы” Фридерика Шопена в исполнении Тымотеуша Беса – учащегося музыкальной школы им. М. Карловича (Польша) рождает бурю аплодисментов.

Так 27 февраля в детской музыкально-хоровой школе города Петрозаводска начался Международный фестиваль юных пианистов „Мир и музыка. Россия и Польша”. Русскую музыку на торжественном открытии фестиваля представил Александр Лубянец, лауреат XVIII Международного конкурса им. П. Чайковского. В сопровождении симфонического оркестра Петрозаводской государственной консерватории им. А. К. Глазунова и дирижера Владимира Стачинского он вдохновенно исполнил 1-ю часть концерта №3 Сергея Рахманинова.

Выступления этих музыкантов стали замечательным подарком и зарядили юных исполнителей энергией на три сложных фестивальных дня.

Фестиваль юных пианистов, учредителем которого выступила Администрация Петрозаводского городского округа, совсем молодой. Свое рождение он отметил в 2010 году и был посвящен творчеству Фридерика Шопена. В этом году фестиваль значительно расширил свои рамки. В трехдневных прослушиваниях приняли участие 96 сольных участников и 23 ансамбля из Мурманска, Москвы, Североморска, городов Республики Карелия, Эстонии, Польши, Беларуси.

Главными партнерами детской музыкально-хоровой школы в организации фестиваля стали Региональная национально-культурная автономия поляков „Карельская Полония” (председатель Наталья Копецкая) и Генеральное консуль-

ство Республики Польша в Санкт-Петербурге. На торжественном открытии фестиваля участников и гостей приветствовал Ярослав Дрозд – чрезвычайный посланник в ранге посла, генеральный консул Республики Польша в Санкт-Петербурге (на снимке внизу):

„Я рад, что наши музыкальные встречи проходят уже во второй раз и надеюсь, что проведение этого фестиваля станет доброй традицией. В этом году значительно увеличилось количество участников, а также расширилась география представленных областей и стран. Надеюсь, что благодаря фестивалю юные музыканты будут иметь возможность лучше понять и почувствовать музыку русских и польских композиторов, познакомиться со сверстниками из других городов и стран”.

Таланты юных исполнителей оценивало высокопрофессиональное жюри. В его состав вошли: Виктор Портной – председатель жюри, профессор Петрозаводской государственной консерватории им. А.К. Глазунова, Заслуженный деятель искусств Российской Федерации и Республики Карелия, Дорота Заверуха (на снимке сверху) – директор музыкальной школы им. М.Карловича (г. Катовице, Республика Польша), Юлия Тишкина – Заслуженный деятель искусств Республики Карелия, профессор Петрозаводской государственной консервато-



рии им. А.К.Глазунова, Татьяна Гончарова – директор музыкальной школы (г. Нарва, Эстонская Республика).

Помимо кропотливой и ответственной работы в составе жюри, Т. Гончарова и Д. Заверуха делились своим опытом и знаниями на мастер-классах для преподавателей, В.Портной и Ю.Тишкина продемонстрировали мастерство владения инструментом в концерте.

Юлия Тишкина поразила слушателей проникновенным исполнением пяти прелюдий ор.16 А.Скрябина, а Виктор Портной – изящной игрой и разнообразием красок в „Хроматическом вальсе” Т. Лешетицкого.

Лауреатами фестиваля стали юные пианисты из Петрозаводска, Костомукши, Суоярви, Олонца, Медвежьегорска, Москвы, Мурманска, Североморска, Витебска (Беларусь), Нарвы (Эстония), Катовице (Польша). (На снимке внизу – некоторые из призеров конкурса).



В перерывах между обсуждениями и прослушиваниями нам удалось задать несколько вопросов представителям жюри фестиваля.

Так, директор музыкальной школы им. М.Карловича (Катовице, Республика Польша) Дорота Заверуха восторженно отзывалась о фестивале:

– Здесь царит восхитительная атмосфера радости. Здорово, что музыка смогла объединить ребят из стольких разных стран и городов.

– *Дорота, все ли ученики вашей школы такие талантливые, как Тымотеуш Бес?*

– Ученики у нас такие же, как и везде. Кто-то заинтересован больше, кто-то меньше. В этом процессе главное, чтобы музыка давала ребятам ощущение серьезности их дела, чтобы они ощущали свою важность и значимость.

– *Что бы вы могли пожелать организаторам фестиваля?*

– Хочется, чтобы фестиваль развивался и дальше, расширялась его география, и в нем участвовало все больше исполнителей из разных стран. Хочется, чтобы правительство обращало внимание на фестиваль, поскольку сейчас без финансовой помощи не обойтись, а такие замечательные культурные мероприятия нужно поддерживать.

Татьяна Петровна Гончарова – директор музыкальной школы города Нарва (Эстонская Республика), поделилась с нами впечатлениями от своей работы на фестивале:

– Мне очень понравилось работать в составе жюри. Мы легко приходили к согласованному решению, учитывая мнение каждого, и споров между нами не возникало.

– *Какими открытиями порадовал Вас фестиваль?*

– Понравилось, что фестиваль такой многочисленный. Это говорит об увлечении музыкой и желании ребят в игре проявить свой талант. Видна и огромная работа педагогов: дети хорошо подготовлены.

Для фестиваля выбрано очень интересное направление – „Мир и музыка. Россия и Польша”. Мне уже любопытно, кто будет в следующий раз: „Россия и ...”? Фестиваль может значительно расширить свою географию. Такие проекты очень важны, поскольку они дают возможность общения, встреч, знакомства с новыми людьми и радость дружеских бесед. С возрастом понимаешь, что самое значимое и дорогое в жизни – это общение.

Приятно было видеть, что зал на гала-концерте был полон, все дети пришли с родителями, все участники получили подарки. Очень важно, что на фестивале был отмечен каждый ребенок. Получился настоящий праздник для детей!

Галина БАРАНОВА,
преподаватель детской музыкально-хоровой школы г. Петрозаводска

В январе 2011 года Центром польской культуры и просвещения Республики Башкортостан (ЦПКП РБ) при содействии Консульства Республики Польша в России и лично пани консула Дианы Грачик на базе детской библиотеки № 17 г. Уфы была организована первая зимняя Школа польского языка и культуры.

ШКОЛА В ЗИМНИЕ КАНИКУЛЫ

Участниками Школы стали ученики Национальной польской воскресной школы им. А. Пенькевича, классов с изучением польского языка лица № 21 Кировского района г. Уфы, средней школы № 100 Советского района г. Уфы и средней школы п. Октябрьский Уфимского района РБ. Причем занимались как дети, которые изучают польский язык и культуру уже не первый год, так и новички.

Программа Школы была разнообразной и насыщенной: проводились занятия по польскому языку и музыке, фольклору и народно-прикладному искусству. Кроме того, дети совершили экскурсию в Башкирский государственный художественный музей им. М. В. Нестерова и посетили Башкирский государственный театр оперы и балета.

Занятия проходили в игровой, развлекательной форме. В первый день С. Н. Сабирова, заведующая детской библиотекой № 17, и А. В. Корвецкая провели увлекательную экскурсию по выставкам „Частичка Польши в Башкортостане” и „Уфа и уфимцы”. В экспозиции „Частичка Польши в Башкортостане” представлены польские народные костюмы, старинные книги, предметы декоративно-прикладного искусства и различные сувениры, привезенные из Польши членами нашей диаспоры и подаренные польскими гостями, посещавшими Уфу. Экспозиция „Уфа и уфимцы” повествует о страницах истории нашего города и показывает зрителям старинные предметы домашнего обихода, посуду, одежду, книги.

На уроках польского языка А. В. Жилкина, педагог НПВШ им. А. Пенькевича, научила ребят приветствовать друг друга, знакомиться, немного рассказывать о себе, о своих увлечениях по-польски. В этом ей очень помогли учащиеся польской школы и лица № 21, которые воспроизводили различные диалоги. Не отставали и новички. Они быстро выучивали фразы и предложения и смело пытались общаться на польском языке. По мнению ребят, польский язык красивый и понятный, и если очень постараться, то можно его выучить довольно быстро. Кроме этого дети в ходе занятий познакомились с творчеством Адама Мицкевича, Марии Конопницкой и Яна Бжехвы.

На занятиях по фольклору речь шла о польских народных праздниках, и ребята с интересом узнавали о традициях их проведения в Польше, а также об убранстве польского дома. Свои знания они закрепили на занятиях по народно-прикладному искусству. С большим энтузиазмом и азартом вместе с Н. Ф. Некрасовой, учителем НПВШ, дети клеили аппликации из цветной бумаги в виде польских орнаментов, изготовили красочные паенки из соломы и цветов, расписали доски элементами польских узоров, вырезали рождественские звезды, создали цветы из разноцветных салфеток. А делать такие цветы нас научил во время приезда в Уфу пан Лешек Генца, методист полонийного учительского Центра г. Люблина. Теперь все поделки займут достойное место в уголках „польской культуры”, открытых в школах, где учатся ребята.

Никого не оставила равнодушным музыкальная беседа „Родом варшавянин, сердцем поляк, талантом гражданин мира”, посвященная жизни и творчеству Фридриха Шопена. Вместе с С. Н. Широких, учителем НПВШ, мы погрузились в чарующий мир вальсов, мазурок, этюдов, ноктюрнов, которые иллюстрировали рассказ о композиторе.

Конечно, учащиеся познакомились и с особенностями польской кухни. Одним из ярких и запоминающихся моментов стала дегустация сладких блюд – варшавских пончиков и старопольского пряника, рецепты приготовления которых многие дети старательно записали в свои блокноты.

По мнению организаторов зимней Школы польского языка и культуры, первый опыт ее проведения оказался успешным, востребованным среди детей. В дни зимних каникул им представилась прекрасная возможность для расширения кругозора, получения дополнительных знаний, дружеского общения с интересными людьми. Надеемся, что проведение Школы польского языка и культуры в дни зимних каникул станет еще одной доброй традицией нашей полонии.

Марина ЛИСОВСКАЯ,
председатель ЦПКП РБ,
Светлана Сабирова,
заведующая детской библиотекой № 17 г. Уфы

MŁODZIEŻ GRA CHOPINA

Pod takim tytułem w przepięknej sali obwodowej biblioteki w Orenburgu odbyła się uroczystość, zamykająca obchody Roku Chopinowskiego na ziemi orenburskiej.



Lubow Kireewa gra w koncercie galowym

W kalendarze obchodów 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina w obwodzie orenburskim ważne miejsce zajmowała organizacja Pierwszego otwartego konkursu młodych wykonawców polskiej muzyki „Nokturn”.

Konkursom chopinowskim towarzyszyły liczne imprezy: seria koncertów chopinowskich, naukowo-praktyczna konferencja „Chopinowskie cztienia-2010”, projekcja nowych fabularnych oraz dokumentalnych filmów, poświęconych życiu oraz twórczości F. Chopina, edukacja chopinowska w szkołach, uczelniach, wśród mieszkańców obwodu orenburskiego, wystawy chopinowskie, udział dzieci i młodzieży w międzynarodowych konkursach plastycznych „Chopin-inspirator wyobraźni”, „Życie i Twórczość Fryderyka Chopina”, entuzjastyczne wydarzenia oraz recenzje w mediach.

„Ciekawe spostrzeżenie, kiedy ja wykonuję utwory Chopina na koncertach, mnie zawsze prowadzi natchnienie. Tego nie można opisać słowami ... To uczucie, nie wyjaśnionej radości, nieraz smutku ... No zawsze – to niezapomniane uczucie, kiedy nawet dawno znajome utwory zawsze słyhać po nowemu (...)” – napisała w swoim referacie laureat międzynarodowych konkursów pianistów i kompozytorów w USA, Włoszech, Bułgarii, posiadaczka absolutnej premii I Otwartego konkursu młodych wykonawców polskiej muzyki „Nokturn” Lubow Kireewa (13 lat, m. Orsk).

„Chopin jest dziś zadaniem pianistycznym o wielu rozwiązaniach, jest problemem zaciekawiającym młodzież pianistyczną najróżniej-

szych krajów. Pianistka szopenowska daje bezmiar możliwości interpretacyjnych, wymaga pracy – nie tylko technicznej, ale muzycznej kulturalnej, coraz bardziej aktualnej (...)” – mówi młody artysta, laureat międzynarodowych konkursów Alexander Złatin.

Chopin i Rok Chopinowski pozwolili nam stworzyć kontakty osobiste, a przedsięwzięcia, które odbywały się na terenie obwodu na niezwykle wysokim poziomie, pozostawiły trwałe ślady.

Z okazji uroczystego zamknięcia Roku Chopinowskiego, podczas specjalnego koncertu chopinowskiego Laureat Międzynarodowych konkursów Lubow Kireewa (13 lat), która zaprezentowała publiczności swoją osobistą kompozycję, poświęconą geniuszu

polskiej i światowej kultury – „Kiedy grał Chopin”.

W programie koncertu w wykonaniu laureatów międzynarodowych konkursów oraz Pierwszego otwartego konkursu młodych wykonawców polskiej muzyki „Nokturn” Anżeliki Panowej, Alexandra Złatina znalazły się utwory F. Chopina: Nokturn H-dur, Nokturn cis-moll, Etiuda As-dur, Scherzo cis-moll nr 3, Nokturn Des-dur, Scherzo b-moll nr 2, Polonez As-dur.

W wykonaniu młodego artysty Alexandra Złatina zabrzmiała muzyka jednego z najlepszych utworów wielkiego kompozytora węgierskiego Ferencza Liszta „Walc Mefisto nr 1”.

Twórczość i życie Fryderyka Chopina były inspiracją zarówno dla młodych malarzy z obwodu orenburskiego. Cieszymy się, że wśród uczestników Międzynarodowych konkursów plastycznych dla dzieci i młodzieży dużo prac nagrodzonych oraz wyróżnionych, zakwalifikowanych do zestawu wystawowego na terenie Polski.

Niekiedy jest to portret, niekiedy scena rodzajowa, a czasem kompozycja, inspirowana walcem, polonezem lub mazurkiem. Rok Chopinowski nie kończy się.

Mamy obowiązek w wymiarze edukacyjnym i współpracy ze szkolnymi, akademickimi ośrodkami.

Będziemy kontynuować wśród mieszkańców obwodu orenburskiego pamięć o Chopinie, o związkach Chopina z Polską.

W maju b.r. w ramach obchodów Dni Polonii i Polaków za Granicą zostanie zaprezentowana wystawa fotograficzna Czesława Czaplńskiego „Śladami Chopina w Warszawie i na Mazowszu”.

„Sercem Polak”, – pisał Norwid. Jesteśmy dumni, że Chopin należy do Narodu Polskiego.

W Rok Chopinowski, za 3,5 tysięcy kilometrów od Polski każdy z nas dla siebie na nowo odkrył i rozpoznał fenomen Chopina.

**Wanda SELIWANOWSKA,
Prezes zarządu Orenburskiego
obwodowego kulturalno-oswiatowego
Centrum „Czerwone Maki”**

Fotoreportaż z imprezy patrz w kolorowej rozkładówce.

PROJEKT – „KIM JESTEM?

W POSZUKIWANIU WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI”

Uprzejmie informujemy, że Fundacja „Ocalenie” realizuje projekt „Kim jestem? W poszukiwaniu własnej tożsamości – badania sytuacji i potrzeb z integracją studentów z b. ZSRR w Polsce. Wnioski dla polityki integracyjnej.” Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz budżetu Państwa. W ramach tego projektu został stworzony portal internetowy specjalnie dla studentów ze Wschodu. Portal jest nie tylko narzędziem badawczym lecz również miejscem integrującym. Studenci mogą nie tylko wypowiadać się na różne tematy, wymieniać się doświadczeniami lecz zapoznać się z wieloma pożytecznymi informacjami na temat studiów i pobytu w Polsce, jak np.: co zrobić po przyjeździe, żeby jak najszybciej zaklimatyzować się w nowych realiach, na co zwrócić szczególną uwagę podczas pobytu, lista uczelni, bibliotek, itd. Adres internetowego portalu dla studentów: <http://www.kaif.pl/>.

ŚLADAMI POLSKICH ZESŁAŃCÓW – PRZEZ TUNDRE, TAJGĘ I STEPY

Cykl spotkań w Muzeum Niepodległości w Warszawie

Dla wielu pokoleń Polaków słabo zaludnione, surowe obszary północnych, wschodnich i południowych rubieży rosyjskiego, a później sowieckiego imperium kojarzyły się przede wszystkim z losami przebywających tam zesłańców. I rzeczywiście, przez wieki bezkresy tundry, tajgi i stepów stawały się dla represjonowanych „domem niewoli”, „więzieniem bez krat” lub „Sybirem”, pojmowanym nie jako kraina geograficzna, tylko obszar martyrologiczny. Deportowani i więźniowie wywożeni byli zwykle w rejony o trudnych warunkach klimatycznych, bogate w surowce naturalne, charakteryzujące się niezwykle waleorami przyrodniczymi i krajobrazowymi, posiadające ciekawą architekturę i historię sięgającą pradawnych czasów. W miejscach osiedlenia mieli szansę na kontakty z ludnością autochtoniczną, żyjącą według własnych zwyczajów, kulturowanych od wielu pokoleń. Dzisiaj niektóre z tych narodowości są już wymarłe, inne zaś „ucywiliły się” i żyją według narzuconych im norm obyczajowych. Po przeszłych pokoleniach zostały jednak pamiętki materialne, nie zniszczone dotychczas przez czas i ludzi. Wszystko to sprawia, że miejsca „zsyłek” przyciągają nie tylko tych, którzy z różnych powodów zainteresowani są historią martyrologii, ale także ambitnych turystów ciekawych świata.

Celem spotkań muzealnych jest przybliżenie historii i współczesnego obrazu różnych miejscowości na Syberii, w Kazachstanie i w północnych rejonach europejskiej Rosji, w których niegdyś przebywali Polacy (lub do dziś żyją tam w diasporze) i gdzie zachowały się jeszcze związane z nimi pamiętki.

Spotkania adresowane są do młodzieży szkolnej, studentów, osób zainteresowanych dziejami Polaków na Wschodzie i ludzi ciekawych świata.

Każde spotkanie będzie się składało z następujących części: 1) Syberia wczoraj (A. Milewska-Młynik). Syntetyczne wprowadzenie (ludność autochtoniczna i rosyjska kolonizacja). Historia zesłań na danym obszarze z uwzględnieniem represji stosowanych wobec Polaków, ilustrowana materiałami zgromadzonymi w Muzeum Niepodległości. Krótka prezentacja wspomnień i literatury przedmiotu. 2) Syberia dzisiaj (R. Madej-Janiszek). Warunki klimatyczne, dojazd, miejsca warte obejrzenia (z uwzględnieniem obiektów związanych z martyrologią), ilustrowane współczesnymi zdjęciami, pocztówkami, prezentacja przewodników.

Oprócz tego przewidziane są na te spotkania zaproszenia naukowców, działaczy polonijnych z Rosji, Kazachstanu.

Każde spotkanie będzie poświęcone konkretnemu miejscu, a to są: Wyspy Sołowieckie, Murmańsk, Workuta, Syktywkar i Republika Komi, Kołyma (temat referowany przez dr

Małgorzatę Giżewską, autorkę dwóch książek o Polakach na Kołymie), Chakasja i kraj krasnojarski (temat referowany przez dr Sergiusza Leończyka i doktoranta UJK Artioma Czernyszewa z prezentacją chakaskiego tańca i śpiewu), Irkuck i Usole, Władywostok, Astana, Północny Kazachstan, Kokczetaw (relacja artysty malarza Feliksa Mostowicza), Pawłodar, Karaganda i Ałmaty.

W wymienionych miejscowościach można napotkać ślady represji stalinowskich, przez co wyjazd tam traktowany jest jako swoista pielgrzymka dla upamiętniania martyrologii bliskich i całego narodu polskiego. Ze względu jednak na ich położenie, krajobraz, przyrodę, zabytki architektoniczne i ślady dawnych kultur, warto je odwiedzić także w celach turystycznych. Od wielu lat na zachodzie Europy daje się zauważyć „modę” na wycieczki kolej transyberyjską w głąb azjatyckiej Rosji bądź wyjazdy na północ od koła podbiegunowego, gdzie coraz częściej można zamieszkać w odrestaurowanych barakach więziennych, usytuowanych na terenie tundry w niedalekiej odległości od osad Nieńców zajmujących się, jak ich przodkowie, hodowlą reniferów.

Autorzy cyklu spotkań sądzą, że zaproponowany cykl spotkań muzealnych będzie miał szansę na zainteresowanie osób z różnych środowisk. Fakt, że pomysłodawcy, jak też prelegenci z zewnątrz znają omawiany teren z autopsji (podróże, miejsca zamieszkania, wyjazdy naukowe) i w większości związani są zawodowo z tematyką syberyjską jest atutem, który może przyciągnąć słuchaczy.

Po zakończeniu cyklu, przedstawione w czasie spotkań opracowania i materiały muzeum planuje przygotować do druku w postaci bogato ilustrowanej publikacji popularno-naukowej.

1 marca br. odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone niezwyklej krainie – wyspom Sołowieckim. Ciekawe prezentacja zdjęć rozpoczęła się z nagrań cerkiewnego chóru. Połączenie historii i teraźniejszości wysp, nastawionych na turystykę, zaciekało liczną publiczność. Sporo było pytań, interesujących uzupełnień. Warto także wymienić, że w spotkaniach cyklu „Przez tundrę, tajgę i stepy – śladami polskich zesłańców” może uczestniczyć każdy, kto mieszka lub będzie gościł w tym czasie w Warszawie. Udział w spotkaniach jest bezpłatny.

10 maja autorzy cyklu zapraszają na spotkanie poświęcone północnej Rosji. Murmańsk – to jest wielki port morski, węzeł kolejowy na półwyspie Kolskim. Oprócz burzliwej historii miasto i jego okolice związane są z inspirującą etnografią ludów północnych, które zamieszkują ten teren od kilku tysięcy lat.

Zapraszamy do podróży na Syberię razem z Muzeum Niepodległości w Warszawie!

Red.

„Zesłania wieków XIX i XX. Historia i świadkowie” – pod takim tytułem odbyła się 11 stycznia 2011 r. sesja naukowa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

SESJA NAUKOWA W LUBLINIE

Przed rozpoczęciem sesji w foyer Uniwersytetu odbyło się otwarcie wystawy fotografii Eugeniusza Niebelskiego „Petersburg Wenecja Północy”. Profesor Eugeniusz Niebelski – znany badacz dziejów Polaków na Syberii, często wyjeżdża do Rosji i podczas swych wyjazdów wykonuje ciekawe zdjęcia. Podczas otwarcia wystawy została zaprezentowana grupa rekonstrukcyjna „Pułk Zuawów śmierci 1863” z Buska Zdroja.

Pierwsza część konferencji „Wiek XIX carskie zesłania” rozpoczęła się z dwóch ciekawych referatów Prof. E. Niebelskiego i s. Antonietty Frącej z Warszawy poświęconych św. abp. Zygmuntovi Szczęsnemu Fiełińskiemu (pisaliśmy o nim w „Rodakach” nr 1 (50) 2010).

Po przerwie swoje referaty poświęcone zesłańcom po powstaniu styczniowym w guberni jenijskiej zaprezentowali rosyjscy uczestnicy sesji – Sergiusz Leończyk i Artiom Czernyszew z Abakanu na Syberii. Referaty prelegentów były uzupełnione ciekawym pokazem zdjęć archiwalnych oraz współczesnych widoków miasta Jenijska. Pierwsza część sesji została zakończona referatem znanego badacza dziejów Polaków w Rosji Prof. Zbigniewa Wójcika z Warszawy, mówił on o interesujących faktach z życia znanych polskich badaczy Syberii, swoją karierę naukową rozpoczęli oni jako zesłańcy.

W drugiej części „Wiek XX – wspomnienia i refleksje zesłańców sowieckich czasów” z dużym zainteresowaniem uczestnicy wysłuchali ciekawego opowiadania Zofia Strzyżewskiej z Warszawy, która przedstawiła swoje wspomnienia z dzieciństwa w speciosiołku w okolicach Solikamska.

Sesja poświęcona zesłaniom na Syberię odbywa się w ścianach KUL-u już nie pierwszy raz. Wcześniej takie sesje trwały dwa dni, natomiast w tym roku niestety zabrakło środków na prowadzenie tak potrzebnego dla naukowców i studentów spotkania. Mamy nadzieję, że zbliżając się do 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego szanowana w Polsce uczelnia nie zapomni uczcić tego wydarzenia.

W Lublinie dzięki zaangażowaniu Profesora Eugeniusza Niebelskiego często odbywają się imprezy poświęcone pamięci syberyjskich zesłań. 18 stycznia w Bibliotece publicznej im. H. Łopacińskiego odbyło się otwarcie wystawy E. Niebelskiego „Syberia. Ślady pamięci zesłań XIX wieku” oraz inauguracja konkursu wiedzy nt. Benedykta Dybowskiego (szczegóły na stronie www.wbp.lublin.pl).

Sergiusz LEOŃCZYK

Резонанс

ПО СЛЕДАМ ПОВСТАНЦЕВ ТАНЬСКИХ

В № 3 (52) 2010 г. журнала „Соотечественники” (Сибирского издания Конгресса Поляков в России) в разделе „Корни” был опубликован текст – воспоминания Людмилы Осиповой „Танских Иосиф (Кипке Юльян) – мой прадед”. Как следует уже из самого заголовка, автором публикации является правнучка польского ссыльного, похоже, участника восстания 1863 г. Только кто был в действительности ее прадедом?

Л. Осипова, которая, вероятнее всего, не является профессиональным историком, сообщает „семейную легенду”, согласно которой ее прадедом был „шляхтич из Радомского воеводства”, единственный сын своих родителей, в момент вспышки восстания (1863 г.) восемнадцатилетний студент юридического факультета Варшавского университета – Иосиф Таньский. Он был арестован. Просидел год в тюрьме Петропавловской крепости. Имение его родителей было конфисковано. Самого Танского должны были повесить, но „приняв документы умершего в камере друга Ульяна Кипке 1842 года рождения”, Иосиф Таньский избежал повешения”. „К другу, – пишет Л. Осипова, – приходила сестра, прадед вышел к ней на встречу вместо брата, но она его не выдала. Иосиф Таньский под чужим именем отбыл 7 лет каторги в Абазе, где делал чугунные гири к весам”.

Действительно, судьбы повстанцев 1863 г. были весьма причудливы. Пользуясь всякими лазейками и стараясь, по возможности, облегчить судьбу свою и своих близких, бывшие повстанцы во время ареста, следствия и суда изменяли в показаниях (порой неоднократно) свои имена и фамилии, возраст, место жительства и даты рождения, социальный статус.

Но восстанавливая персональный состав восстания 1863 г., мы обращаемся к реально существующим источникам по истории восстания, как печатным, так и архивным. Помним, естественно, и о том, что многие ценнейшие источники по этой теме безвозвратно утрачены во время Второй мировой войны.

В Институте истории Польской Академии наук в Варшаве под руководством профессора Виктории Сливовской работает целый коллектив историков. С ними сотрудничают многие российские коллеги, которые вместе создали базу данных о восстании 1863 г., в том числе собрали материалы для составления картотеки участников восстания. В этой картотеке собраны как материалы центральных архивов Москвы и Петербурга, так и документы национальных, областных архивов России и бывших союзных республик, а

также рукописных отделов библиотек. Естественно, фундаментальной обработке подверглись и разнообразные польские материалы.

Знакомство с картотекой участников восстания 1863 г. в очередной раз показало, что в деле Таньских – Кипке все не так просто. Но мы все-таки решили представить то, что нам удалось выяснить. Возможно, материалы, находящиеся в семейном архиве Людмилы Осиповой, позволят более уверенно ответить на возникающие вопросы, которые очень интересуют автора публикации в „Соотечественниках”.

Что же мы имеем в базе о Таньских? В картотеке находим имена с фамилией Таньских – Адама, Валерия, Bernarda, Леонарда, Франтишка. Из них в Сибирь были сосланы Адам и Валерий; в европейскую часть России сослан Франтишек (Франциск). Иосифа мы здесь не видим. Не встретилось нам это имя и в просмотренной литературе вопроса.

Валерий Таньский – австрийский подданный (т.е. поляк, живший в той части бывшей Польши, которая в результате трех разделов Польши отошла к Австрии), житель г. Кракова. Был обвинен в том, что добровольно вступил в повстанческий отряд, после поражения которого попал в плен в Келецком воеводстве. Содержался в крепости Модлин (недалеко от Варшавы). Не исключено, что позднее находился в Варшавской цитадели (где располагался так называемый X павильон, т.е. центральная политическая тюрьма Царства Польского, созданная Николаем I после подавления восстания 1831 г.). Был осужден военнопольным судом, приговорен к „8 годам каторжных работ в крепостях с лишением прав состояния” – 30. 09. 1863 г. Затем 2 (14). X. 1863 г. приговор был утвержден военно-полевым аудиториатом и наместником Царства Польского. (АГАД, Врем. Следств. Комиссия – том 7, лл. 292 – 293; АГАД, ф. Управление Генерал-полицмейстера в Царстве Польском, дело 3, лист 129).

Следующий Таньский – Адам. О нем известно, что он католик, холост, рост 2 аршина, 2 ¼ вершка, светлорусый, глаза серые, с бородой, нос продолговатый, рот умеренный, зубы нормальные, лицо чистое, лоб морщинистый. В 1863 г. ему было 32 года, т.е. родился он приблизительно в 1831 г. (это не совсем точно). Социальное положение – шляхтич, без документального подтверждения (таких в России называли „однодворцами”). Он был обвинен в принадлежности к так называемым повстанческим жандармам и участия в экзекуции лиц, указывающих русским войскам расположение повстанческих отрядов. Это было самое тяжелое обвинение. По конфирмации наместника

Царства Польского генерала Ф. Берга был приговорен к 20 годам каторжных работ на рудниках. 16. 02. 1865 г. был вывезен из Варшавы, т.е. из Варшавской Цитадели (АГАД Варшава, Управл. Генерал-полицмейстера в Царстве Польском, д. 4, л. 655 об.). 15.03. 1865 г. поступил в Тобольск. 16.03.1865 „сдан для отправки в Иркутскую губернию” (РГИА, С-Петербург, ф. 1285, оп. 50, д. 503). 19.03. 1865 г. отправлен из Тобольска на каторгу в Восточную Сибирь в пешей партии без оков (ГАРФ, ф. 109, 1 эксп., 1865 год, д. 31, л. 206). 20.08. 1865 г. был отправлен в Томск. 23.08.1865 г. через Енисейскую губернию отправлен на каторгу в арестантской партии на подводах (ГАРФ, ф. 109, 1 эксп., 1865 год, д. 31, л. 548 об.). 01.12.1865 г. прибыл в Иркутск и был распределен в распоряжение полковника Черняева. 25.05. 1866 г. был выслан за Байкал за участие в восстании поляков на Кругобайкальском тракте по решению военно-полевого суда, утвержденного генерал-губернатором и командующим войсками Восточно-Сибирского военного округа генерал-лейтенантом Корсаковым. 15. 11. 1866 г. был направлен на каторжные работы в рудниках „без срока”, с содержанием в отряде испытуемых 12 лет, без права перевода из этого отряда без особого на то разрешения начальника края. 06. 12. 1866 г. был выслан в г. Верхоленск в распоряжение Верхоленского исправника (в кандалах) (ГАРФ, ф. 109, 1 эксп. 1863 г. д. 23, ч. 416, л. 397-402). В июле 1868 г. был переведен в кандалах на работы в Киренск. 07.07.1870 г. переведен на Нерчинские заводы на шахту Алгачинская, куда прибыл 25. 11. 1870 г. (ГАРФ, ф. 109, 1 эксп., 1872, д. 86в, л. 467-467 об.).

Какова его дальнейшая судьба? Его отцом был Юзеф Кипке?

Что же мы знаем о Юльяне Кипке?

Юльян Кипке – католик, холостой, шатен (темно-русый, глаза карие), нос и уста обычные. Год рождения – ок. 1848 г., т.е в 1863 г. должен был иметь около 15 – 16 лет. Такие повстанцы также были в 1863 г. По Л. Осиповой, Ю. Кипке родился в 1842 г. Профессия – столярный подмастерье. Обвинялся в принадлежности к повстанческим жандармам, в том числе в соучастии в экзекуции работника Возняка. Военно-полевым судом был приговорен к 12 годам каторжных работ на рудниках. 13.01.1866 г. вывезен из Варшавы. 25.02.1866 г. в составе 48-й конной партии прибыл в Тобольск. 28.02.1866 г. в составе 56-й конной партии был отправлен в Томск. 24.03. 1866 г. прибыл в Томск. 25.03.1866 г. отправлен в глубь Восточной Сибири. 13.04.1866 г. прибыл в Красноярск, откуда этапом был

г. Красноярск, ул. Песочная (начало XX века).



направлен в Троицк. 11.05. 1866 г. прибыл в Троицкий солеваренный завод. В 1866 г. проработал там 209 дней, а в 1867 г. – 365 дней. На основании Высочайшего повеления от 25.05. 1868 г. был освобожден от каторжных работ и переведен в разряд ссыльно-поселенцев. 24.08.1868 г. местом поселения был избран Минусинский округ Енисейской губернии. С 1868 г. Ю. Кипке был определен на так называемое „житьё” в Бийскую волость Минусинского уезда. Сосланные „на житьё” находились в несколько лучшем положении, чем поселенцы. Они могли поступать на службу, свободно перемещаться в пределах округов приписания, не ограничивались их имущественные и сословные права. Но сохранялся гласный полицейский надзор и надзор за корреспонденцией.

По Манифесту 14. XI. 1894 г. Ю. Кипке был освобожден от полицейского надзора и получил право на повсеместное проживание по всей Российской империи, за исключением Царства Польского, Северо-Западных (Литва и Белорусь) и Юго-Западных (Украина) губерний; восстановлен в правах происхождения.

Из приведенных сведений мы имеем, что: 1) судьбы Адама Таньского и Юлиана Кипке развиваются как бы параллельно; похоже на то, что это совершенно разные люди. В то же время есть и некоторые сходства, а именно: оба были приговорены к каторге в Восточную Сибирь за принадлежность к повстанческой жандармерии; у обоих в документах не указаны имена их отцов и место рождения (происхождения); 2) ни в архивных источниках, ни в литературе, содержащей информацию о сосланных участниках восстания 1863 г., не встречаются упоминания об Иосифе Таньском.

Мы обратились к историку, живущей в Варшаве Ирзене Таньской. У неё есть генеалогическое древо семьи Таньских с XV века. Но там тоже нет упоминания об Иосифе Таньском, который был бы сослан

в Сибирь. Есть сведения об одном Иосифе Таньском, который был причастен к событиям 1862-1863 гг., но он эмигрировал во Францию и никогда не был в России. Наконец, согласно полицейским описаниям, у Адама Таньского были серо-голубые глаза, а у Юльяна – карие.

Всё это не объясняет до конца загадки Таньского – Кипке, но может быть поможет Л. Осиповой в установлении каких-то вех жизни ее прадеда. А мы впишем в картотеку историю жизни Ю. Кипке в Сибири, за что автору очень благодарны (АГАД ф. УДР, 4, л. 755).

Просим также не искать обстоятельств изменения фамилии Таньский на Танских. Это типичная повторяющаяся много раз русификация польских фамилий в России.

Пани И. Таньска сообщила нам также, что в многочисленном генеалогическом древе Таньских существовали три основные ветви, причем часто это были просто однофамильцы.

**Анна БРВС,
София СТИШЖЕВСКАЯ
г. Варшава**

Приводимые в тексте сокращения:

АГАД – Главный Архив Актвов Давних, г. Варшава; УДР – ф. Управление Генерал – полицмейстера в Царстве Польском в АГАДе, г. Варшава (ф. – фонд); ГКС – ф. Временный Военно – Следственной комиссии при наместнике Царства Польского в АГАДе; РГИА – Российский Государственный исторический Архив в С-Петербурге; ГАРФ – Государственный Архив Российской Федерации.

Материалы о Ю.Кипке взяты из следующих архивов:

АГАД ф. УДР, 4, л. 755; Иркутский Государственный Архив, ф. 24, оп. 3, д. 33 в, л. 408об-409; л. 131, 151-152; ГАРФ, ф. 109, 1 экспед., 1866 год, д. 8, л. 86-87 об.; 128 об., 152, 153-153 об.; ГАРФ, ф. 109, 1 экспед., 1867 год, д. 54, лл. 276, 277-277 об.; ГАРФ, ф. 102, 5 делопр-во, 1894, оп. 130, д. 222, часть 2 г.

ПРОВОДЫ ЗИМЫ И ВСТРЕЧА ВЕСНЫ ПО-ПОЛЬСКИ

В архитектурно-этнографическом музее „Тальцы” в Иркутской области 26 марта 2011 года состоялся старопольский праздник „Мажанна” и „Зеленый Гай”. Как сообщила специалист по маркетингу музея Лариса Кондратская, это проводы зимы и встреча весны по польскому варианту, которое является аналогом европейского карнавала. Организаторами этого мероприятия выступили иркутский Центр польской культурной автономии „Огниво” и Центр сохранения и развития бурятского этноса.

В старинном польском обряде „Мажанна” являлась символом суровой зимы, зла и смерти. Она изображалась обычно соломенной куклой, одетой в женскую одежду и насаженной на шест. В некоторых районах Польши она имела друга „Маженняка”, который одевался в рваный мужской костюм, а в руке у него была бутылка водки, чтобы сманить пьяниц из села. „Мажанна” обходила усадьбы и забирала с собой зло и болезни. После этого куклу топили в реке, а вместо „Мажанны” выносили красиво убранную конфетами и раскрашенной яичной скорлупой зеленую сосновую ветвь. Называлась она „Зеленым Гаем” и символизировала добро, весну, молодость и здоровье. С веткой шли по селу от дома к дому в том же порядке, что и „Мажанна”. На „Зеленого Гая” вешали конфеты и другие украшения. Так в село приходили весна и благополучие.

В „Тальцах” приготовили прорубь, в которой потопили „Мажанну”, а затем организовали и пришествие „Зеленого Гая”. В программе праздника были обрядовое действо с участием театра „Огниво”, народные песнопения, концертные номера.

Мажанна изображена на рисунке Елены Ивановой из Абакана, представленном на обложке нашего журнала.

ДНИ КАЛИНИНГРАДСКОЙ ОБЛАСТИ В ОЛЬШТЫНЕ

В Варминьско-Мазурском воеводстве Польши в марте прошли Дни Калининградской области. Четырехдневный праздник начался в столице воеводства Ольштыне с выступления в местной филармонии Ансамбля песни и пляски дважды Краснознаменного Балтийского флота под руководством Заслуженного артиста России Бориса Гастева. В фойе консерватории была развернута выставка известного фотохудожника Игоря Зарембо „Земля и люди”. В рамках Дней состоялось множество концертов и выставок.

С культурой и деловыми возможностями российского региона ознакомились жители городов Эльк и Элблонг. Программу Дней завершило 20 марта выступление хора Свято-Никольского женского монастыря в православном храме Ольштына.

По материалам Рунета



заместитель министра культуры РБ, отметил неоценимый вклад, который вносит газета в многообразие культур многонациональной республики. Главному редактору Анне Виноградовой и корреспондентам, немало сделавшим для становления и развития газеты, были вручены грамоты, благодарности и подарки. Награды получили Геннадий Иванов, Евгений Семенов, Валентина Номеровская, Галина Мостовщикова и сестра Татьяна Ячиньска, помогающая делать переводы текстов на польский язык.

Далее последовал показ кино. Его предварило выступление председателя НКАП „Наджея” Марины Ивановой, которая сказала, что подобный фестиваль польского кино проводится третий раз, фильмы отличаются жанровым многообразием. Это драмы, комедии, мелодрамы. Когда-то Анджей Вайда сказал, что следует создавать фильмы, которые никто другой за нас не сделает. Эти слова, по мнению Марины, могут служить эпиграфом к кинолентам нынешнего фестиваля. Его открыла драма „Кто никог-

ДЕСЯТИЛЕТИЕ „PIERWSZE KROKI” И НЕДЕЛЯ ПОЛЬСКОГО КИНО

В 2010 году открытие Недели современного польского кино в столице Республики Бурятия совпало с юбилейными торжествами в честь 10-летия газеты „Pierwsze kroki” (Первые шаги), издаваемой МОО „Национально-культурной автономией поляков „Наджея”. Церемония торжеств проходила в нарядно убранном конференц-зале республиканской национальной библиотеки. Издателей и корреспондентов газеты-юбилея пришли поздравить Дариуш Павловский, консул Генерального консульства Республики Польша в г. Иркутске, С. А. Добрынин, заместитель министра культуры РБ, представители комитета по международным отношениям и развитию гражданских инициатив администрации президента и правительства РБ, республиканского Центра народного творчества, управления культуры г. Улан-Удэ.

Минуло 10 лет с того момента, когда вышел в свет первый номер газеты Автономии поляков. Это была пробная акция, потому и газета такое название получила – „Pierwsze kroki”. Тогда ее инициатор Анна Виноградова и не знала, получится ли что-то из этой затеи. Получилось, да еще как! Из небольшого информационного листка, выходявшего в черно-белом варианте, к сегодняшнему времени газета превратилась в полноформатное издание с красочным дизайном.

На двенадцати ее страницах ежеквартально публикуются материалы разнообразной тематики на русском и польском языках. Они рассказывают об активной жизни польской автономии и творческих успехах ее членов на республиканском

и международном уровнях; публикуется информация о событиях в других полонийных центрах, о региональных и международных проектах и результатах их воплощения совместно с Генеральным консульством РП, об изданиях очередных монографий „Поляки в Бурятии” (кстати, сейчас готовится к выпуску 7-й том).

Газета также освещает культурные мероприятия и памятные даты, работу выставок, различных фестивалей, праздников, в том числе религиозных, конференций с участием гостей из других регионов, ученых из Польши, выступления артистов, музыкантов из Республики Польша, других польских центров, деятельность воскресной школы польского языка: пишет о зарубежных поездках членов автономии на родину своих предков – с целью изучения культурного наследия Польши, обучения в вузах, повышения квалификации, изучения архивов из истории польских ссыльных в Сибири и т. д. Каждый может найти в газете не только интересную и полезную для себя информацию, в том числе по истории и современной Польше, но и сам может стать автором заметки, статьи, фоторепортажа. Творчество здесь приветствуется и поощряется. Неизменно главным редактором газеты является Анна Виноградова, член Союза журналистов и член Союза писателей России (на снимке).

В ходе торжеств с поздравлениями к юбилярам обратился консул Генерального консульства Республики Польша в г. Иркутске Дариуш Павловский. Он зачитал приветственный адрес Генерального консула Кшиштофа Чайковского. Сергей Добрынин,

да не жил” режиссера Анджея Северина (в фильме он сыграл роль врача-ординатора), автор сценария Мачей Штембош. В 2007 г. этот фильм был номинирован на премию „Золотой Орел” Польской киноакадемии, участвовал в номинации „Лучшая сценария 2007 г.”.

В фильме подняты трудные темы – наркомания молодежи, смерть от передозировки, СПИД. Зритель увидел пасторскую душеспасительную работу молодого священника в среде наркоманов, пользующегося доверием этой молодежи, который неожиданно сам оказывается в ужасающей ситуации носителя ВИЧ-инфекции. Показана и поддержка ему в трудную минуту – не от духовного окружения монастырской братии, куда он спрятался от мира сего, чтобы завершить жизнь, а от этой же молодежи. И в финале – надежда на жизнь.

Фильм закончился на оптимистичной ноте любви, дружбы, понимания и возвращения священнослужителя к той миссии, которая необходима в нашем обществе. Его сопровождал великолепный синхронный перевод директора воскресной польской школы Светланы Русановой, доцента кафедры общего и исторического языковедения Бурятского госуниверситета.

В другие дни Недели польского кино демонстрировались фильмы „Малая Москва”, „Деньги – это не все”, „Мы все являемся Христами”, „Ясные голубые окна”, „Реверс” и „Жасмин”. После окончания кинофильмов зрители искренне благодарили Ирен Борзо, Валентина Литвинову, Евгения Семенова, Юлию Петелину и Светлану Русанову, которые профессионально делали синхронный перевод с польского языка.

Галина МОСТОВЩИКОВА

STOWARZYSZENIE EDUKACJA I NAUKA

Działalność wspierająca zbliżenie Polski z krajami byłego ZSSR

Stowarzyszenie Edukacja i Nauka jest organizacją pozarządową, której działalność statutowa skupia się na wspieraniu edukacji, nauki i kultury poprzez wyrównywanie szans w dostępie do edukacji i wspieranie nowoczesnych form edukacji, poprawę jakości kształcenia, jak również aktywizację zawodową. W obrębie naszych zainteresowań leży też krzewienie kultury polskiej i dziedzictwa narodowego na terenie kraju i za granicą. Jako jedno z istotnych zadań przyjmujemy również wspieranie reintegracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (bezrobotni, seniorzy, uchodźcy, mniejszości narodowe itp.).

Organizacja funkcjonuje od 2006 roku i zrealizowała już ponad 30 projektów sfinansowanych m. in. z takich źródeł jak: Unia Europejska, Norweski Mechanizm Finansowy, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Urząd m. st. Warszawy. Projekty te możemy podzielić na następujące grupy tematyczne: transgraniczne, psychologicz-

ne, historyczne i kulturalne, ekonomiczne, edukacyjne (np. warsztaty robotyki dla dzieci i młodzieży) oraz projekty skierowane do seniorów. Więcej o naszych projektach można przeczytać na naszej stronie internetowej: www.stowarzyszenie.edu.pl

Na niwie międzynarodowej Stowarzyszenie od 2010 roku w ramach Programu Partnerstwa Transgranicznego organizuje konferencje i wizyty studyjne dla psychologów z Białorusi, Ukrainy, Niemiec, Anglii i Włoch. Przewodnym tematem tych spotkań jest wymiana doświadczeń specjalistów w zakresie udzielania pomocy psychologicznej Dorosłym Dzieciom Alkoholików (DDA). Osoby, które wychowują się w domach z problemem alkoholowym, są emocjonalnie obciążone konsekwencjami choroby alkoholowej rodzica. Poprzez wymianę doświadczeń specjalistów z różnych państw szukamy najskuteczniejszych metod na zmniejszenie skali tego problemu, zwłaszcza w krajach wschodnich.

W kwietniu 2011 rozpoczynamy realizację cyklu wizyt studyjnych dla studen-

tów z Ukrainy, Białorusi, Mołdowy i Rosji w ramach Programu Study Tour to Poland. Celem przedsięwzięcia będzie przybliżenie Polski młodym obywatelom państw sąsiedzkich poprzez prezentację najważniejszych aspektów polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

W sierpniu 2011 organizujemy obóz edukacyjny dla młodzieży z Rosji (Syberii), Białorusi i Ukrainy, z nauką języka polskiego i warsztatami przygotowującymi do pełnienia roli lidera społecznego.

Stowarzyszenie ma zamiar kontynuować swoje dotychczasowe działania i rozwijać je poprzez zacieśnianie współpracy międzynarodowej i rozszerzanie jej o kolejne kraje. Zapraszamy zainteresowane osoby i organizacje do nawiązania kontaktu z nami: stowarzyszenie@stowarzyszenie.edu.pl lub anna.bartnik@stowarzyszenie.edu.pl (można pisać również w języku rosyjskim).

Anna BARTNIK,
koordynator projektów
Stowarzyszenie Edukacja i Nauka

„УЛИЧНЫЕ МАНГАЛЫ” ПОМОГЛИ ПОЛЯКАМ ПЕРЕЖИТЬ ХОЛОДА

Польский способ согреться во время крещенских морозов – „коксовники”, установленные на улицах городов. Что это такое и как они помогли полякам пережить холода, выяснял корреспондент „Вестей ФМ” Людмила Львова.

Нынешняя зима в Польше запомнилась резкими – до 30 градусов – перепадами температур. То ртутный столбик поднимался до необычных для января плюс 10, то опускался до уже непривычных минус 20. Городские власти польской столицы решили помочь варшавянам пережить суровые холода, установив на улицах „коксовники” – металлические корзины, в которых горят угольные брикеты. Многие горожане, как Рафал Каминьский, даже не поверили подобным сообщениям.

„Когда услышал о том, что будут поставлены „коксовники” на улицах Варшавы, подумал, что это какая-то первоапрельская шутка, а оказывается – нет. Они появились на улицах, и это очень хорошо”, – говорит варшавянин.

Эти реликвии 20-летней давности у старшего поколения поляков вызывают не самые приятные воспоминания. „Коксовники” появились в Польше в суровую зиму 1981 года. Во время военного положения они служили для обогрева солдат, круглосуточно дежуривших на уличных постах. В наши дни найти незатейливую конструкцию, по словам пресс-секретаря горсовета Марцина Охманьского, было совсем нелегко.

„Нигде не могли найти „коксовников”. Их не осталось даже в воинских частях. Купить тоже негде, поэтому пришлось изготавливать заново”, – рассказал Охманьский.

По решению столичных властей „коксовники” были установлены в 46 пунктах Варшавы – на трамвайных и автобусных остановках, на многолюдных станциях пригородных электричек. Каждая корзина вмещает 10 килограммов угольного брикета и горит около 8 часов. Корзины заполняются углем три раза в день, что позволяет поддерживать в них огонь круглосуточно. Варшавский способ пережить морозы подхватили и другие города Польши.



КАК ПОЛЯКИ ПРАЗДНУЮТ МАСЛЕНИЦУ

6 марта учащиеся Школы польского языка и культуры республиканского Центра детского творчества из Абакана по приглашению музея-заповедника Шушенское приняли участие в ежегодном праздновании Масленицы. Специалистов музея заинтересовала возможность презентации польской народной культуры в рамках этого праздника, в результате чего была подготовлена выставка польских костюмов краковского и ловицкого регионов, показана литература на тему польской Масленицы, привезены некоторые экспонаты прикладного искусства Польши.

В начале для нас была организована экскурсия по музею. Татьяна Михайловна Кикилова с первых минут своего рассказа смогла заинтересовать детей его историей. Из беседы с ней дети узнали много нового о том, как жили крестьяне в этом селе в 19 веке, и, конечно, в очередной раз открыли для себя неизвестные факты из биографии В.И. Ленина и Н.К. Крупской во время их пребывания в Шушенском. Небогатое убранство изб, старинные инструменты, деревянная утварь – все это вызывало интерес и помогало лучше понять народную культуру. По окончании экскурсии нас ждала с выступлением в другом месте.

Стоит отметить, что для нашей экспозиции была отведена отдельная изба, вход в которую был бесплатным. Яркая вывеска у входа зазывала гостей узнать о том, как празднуется этот день у родственного нам западнославянского народа. „Странно – русская Масленица и поляки. Что между этим общего? Надо зайти”, – задумывались прохожие, подходя к нашему дому.

Опытный экскурсовод рассказывал гостям об исконно польских традициях в период масленичных гуляний, обращал внимание на яркие народные костюмы. Многочисленные посетители с трудом помещались в небольшом зале. Каждый пытался поближе рассмотреть и даже потрогать оригинальный народный костюм. Дети больше обращали внимание на необычного всадника на коне – краковского Лайконика, расписные яйца и барашка. И даже этой малой части сувениров хватало, чтобы составить представление о Польше и ее культуре.

Выступление наших детей стало прекрасным дополнением к колориту польской избы. Всех входящих мы дружно приветствовали по-польски. Далее нами были исполнены две польские народные песни. Гости внимательно прислушивались к чужому языку и улыбались, когда слышали слова, похожие на русские.

Вместе с детьми мы подробно рассказали посетителям о каждой части костюмов, о том, как мы отмечаем Масленицу в нашей школе, какие еще польские праздники есть весной. Попрошавшись с гостями, мы временно оставили выставку, так как нам предстояло долгожданное

событие – взятие снежного городка, при котором присутствовали все – русские, немцы, поляки и дети многих других национальностей, радовавшиеся этой старинной забаве. И, казалось, что сама природа радуется с нами – ярко светило солнце и было необычайно тепло.

По дороге к нашей избе нас случайно остановили журналисты. Дети с гордостью рассказали им, что они посещают польскую школу, и, конечно, спели еще раз.

Позже все дети сожалели, что праздник так быстро закончился и нам предстоял долгий обратный путь в Абакан. Мы уезжали из Шушенского с положительными эмоциями, полные надежд приехать сюда еще раз. Уверена, что после такого теплого приема каждый из нас может сказать: „Шушенское – это место, куда хочется возвращаться снова и снова!”

Елена ИВАНОВА,
учитель польского языка

ZAPUSTY W MUZEUM-SKANSENIE „SZUSZEŃSKOJE”



Дня 6 марта учениowie Szkoły Języka Pokskiego i Kultury z Abakanu wzięli udział w corocznym obchodzie Zapustów. Specjaliści muzeum w Szuszeńskoje byli bardzo zainteresowani w prezentacji polskiej kultury narodowej. W wyniku czego została przygotowana wystawa polskich strojów ludowych (z regionu krakowskiego i łowickiego), przedstawiona literatura w języku polskim i ekspozycja sztuki ludowej.

Najpierw dla nas była organizowana wycieczka po muzeum. Dzięki Tatjanie Kikiłowej dzieci były bardzo zainteresowane jego historią. W czasie rozmowy dowiedzieliśmy się o tym, jak żyli chłopcy w wieku dziewiętnastym i, oczywiście, nowe fakty o W. Leninie i N. Krupskiej w czasie ich pobytu w Szuszeńskoje.

Niebogatе umeblowanie chat, dawne narzędzia i drewniane sprzęty kuchenne – wszystko czarowało i pomagało bliżej zrozu-

mieć kulturę ludową. Ale wkrótce wycieczka się skończyła i musieliśmy występować w innym miejscu.

Warto powiedzieć, że dla naszej ekspozycji była przygotowana oddzielna chata, wstęp do której był bezpłatny. Jaskrawy szylid przed wejściem zawoływał ludzi dowiedzieć się o tym, w jaki sposób się obchodzi ten dzień u bliskiego nam narodu zachodniosłowiańskiego. „To dziwnie – rosyjskie Zapusty i Polacy. Co jest między nimi wspólnego? Trzeba wejść!” – myśleli sobie przechodnie, idąc obok naszej chaty.

Doświadczony przewodnik opowiadał turystom o polskich tradycjach w czasie Zapustów, zwracał uwagę na polskie stroje ludowe. Liczni zwiedzający ledwie umieszczali się w niewielkiej sali. Każdy próbował bliżej zobaczyć i nawet dotknąć się oryginalnego stroju ludowego. Dzieci więcej interesowały się niezwykłym jeźdźcem – krakowskim Lajkonikiem, jajkami wielkanocnymi i barankiem.

Wystąpienie naszych dzieci stało się pięknym dodatkiem do kolorytu polskiej chaty. Witaliśmy po polsku wszystkich zwiedzających. Dalej dzieci zaśpiewały dwie piosenki ludowe. Goście uważnie przesłuchiwali się śpiewu i uśmiechali się, gdy słyszeli znajome wyrazy. Razem z dziećmi dokładniej opowiedziałam o każdej z części strojów, oraz o Zapustach w naszej szkole polonijnej w Abakanie i innych świątach wiosennych. Pożegnawszy gości, zostawiliśmy naszą wystawę, bo przez długi czas czekaliśmy na ważne wydarzenie – zdobycie miasteczka śnieżnego, czemu bardzo się cieszyły dzieci i dorośli. Wydawało się, że nawet przyroda cieszy razem z nami – świeciło słońce i było bardzo ciepło.

Po drodze do naszej chaty dzieci spotkały się z dziennikarzami – z dumą opowiedzieli o tym, że uczą się w polskiej szkole i, oczywiście, zaśpiewały jeszcze raz. W końcu święta wycieczki mieliśmy pozytywne emocje i nadzieję, że przyjedziemy tutaj jeszcze raz. Jestem pewna, że po takim gościnnym przyjęciu każdy z nas może powiedzieć, że „Szuszeńskoje – to jest miejsce, dokąd chcesz wracać znów i znów!”

Po drodze do naszej chaty dzieci spotkały się z dziennikarzami – z dumą opowiedzieli o tym, że uczą się w polskiej szkole i, oczywiście, zaśpiewały jeszcze raz. W końcu święta wycieczki mieliśmy pozytywne emocje i nadzieję, że przyjedziemy tutaj jeszcze raz. Jestem pewna, że po takim gościnnym przyjęciu każdy z nas może powiedzieć, że „Szuszeńskoje – to jest miejsce, dokąd chcesz wracać znów i znów!”

Helena IWANOWA,
nauczycielka języka polskiego
w Abakanie

REFLEKSJE Z NIEZWYKŁEJ PODRÓŻY

Na stałe mieszkam w Polsce w Warszawie, w lipcu 2010 r. mogłam razem z moim bratem Andrzejem pojechać do Omska na zaproszenie Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Rodzina”. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to zaproszenie, a także dziękujemy Piotrowi i Olkowi za ich zaangażowanie; bez nich i bez ich bezinteresownej pomocy ten wyjazd nie doszedłby do skutku. Bardzo dużo pomogła nam też Ira.

Chcieliśmy zobaczyć te miejsca, gdzie w latach 1950-tych żył i przebywał nasz tata, a także te, w których mógł bywać. Ta daleka podróż była dla nas ważna. Nasz tata wrócił do domu do Polski 14 lutego 1957 roku właśnie z Omska. To było ostatnie miejsce jego zatrzymania w Rosji od 14 sierpnia 1944 roku.

ŻYCIE MOICH RODZICÓW

Gdybym miała krótko opisać jacy byli moi rodzice, to powiedziałabym zwyczajni i jednocześnie nadzwyczajni. Pobrali się 28 maja 1944 roku; mama miała 19 lat a tata 28; znali się krótko, poznali się pod koniec lata poprzedniego roku. Dla taty była to miłość od pierwszego spotkania; często mówiło się o tym, jak tata zobaczył mamę i od razu wiedział, że będzie jego żoną. Natomiast mama, jak niekiedy żartowała, musiała szybko decydować się na małżeństwo z obawy o wywózkę na roboty do Niemiec. Czy to była prawda, czy zwykłe przekomarzenie się, tego nie wiem. Wiem, że mama miała poczucie humoru, więc mogło to być tylko kokietowanie taty. Tata zawsze zwracał się do mamy w zdrobnieniu, Gieniu.

Pomimo trwającej wojny oraz doświadczeń więziennych taty w hitlerowskich obozach koncentracyjnych na Majdanku oraz Flossenbürg i Gross-Rosen (1942-1943), oboje mieli nadzieję na szczęśliwe życie. Tata był mistrzem kowalstwa, ślusarzem i mechanikiem; potrafił zreperować wszystko. Mama miała ukończony kurs krawiecki. Wynajęli domek na wsi, gdzie urodził się tata i gdzie miał swój warsztat kowalski, około dwunastu kilometrów od Włodawy, miasta powiatowego, skąd pochodziła moja mama. Mieli budować dom we Włodawie; działkę otrzymali od rodziców mamy, a drewno na budowę domu gromadził tata.

Tamtego lata przechodził na tamtych terenach front wojenny, z całą swoją grozą, zamętem, niepewnością i śmiercią. Tuż po ślubie mama zachorowała na tyfus. W sierpniu gdy lato było w pełni, front już nieco się oddalił, mama nabierała sił po przebytej chorobie i uczyła się ponownie chodzić. Wtedy 14 sierpnia aresztowano tatę. Przyjechali łażikiem, powiedzieli by pojechał z nimi zreperować zepsuty nieopodal samochód. Poszedł jak stał. Wrócił z Omska prawie po 13 latach. Pierwszy list mama otrzymała po dziesięciu latach poszukiwań, w 1954 roku.

Po powrocie taty w lutym 1957 roku wszystko wyglądało już inaczej. Okazało się, że poza sobą nie mają niczego; jak mawiała mama nawet łyżki nie mieli własnej. Tata otworzył warsztat, oboje ciężko pracowali. Mama dbała o tatę i o właściwą dietę, aby po latach niedożywienia mógł powrócić do pełni sił. Mój starszy brat i ja urodziliśmy się jeszcze w domu babci, gdzie rodzice mieli pokój i kąpiel w kuchni. Ale już w 1962 roku mieszkaliśmy we własnym domku, też w

jednej izbie, a obok za ścianą była kuźnia i warsztat taty. Pamiętam jak mama uczyła nas z bratem czytania z książeczki „Droga Krzyżowa”, bo rodzice mieli niewiele pieniędzy. Do szkoły szłam już z nowego dużego domu z czerwonej cegły, z centralnym ogrzewaniem i łazienką. Nasz młodszy brat urodził się w znacznie lepszych warunkach.

Rodzice dużą wagę przywiązywali do wychowania i edukacji. Pamiętam z dzieciństwa wspólne niedzielne wyjście do kościoła i spacerów rodzinne za miasto. Rodzice prawie niczego nam nie odmawiali. Wiele zabawek tata robił sam z drewna, mama szyła zabawki ze szmatek i robiła je na szydełku. Oboje uczyli nas pokładania ufności w Bogu; tata opowiadał jak 15 razy uniknął śmierci i był przekonany, że tylko łaska Boga zawdzięcza swoje ocalenie; mama powiadała, że jak Bóg błogosławi, to z niczego otrzymasz wszystko, a jeśli nie – to przez dziurkę od klucza rozjedzie się cały, nawet wielki dorobek. Gdy miałam lat kilkanaście, pamiętam jak tata powiedział mi, że o tym jakim jestem człowiekiem świadczy mój stosunek do innych, a nie to jak mnie traktują inni; pamiętaj mówił, perła wdępana w błoto pozostaje nadal perłą, zaden but tego nie zmieni; a ty sama masz szanować ludzi.

Gdy 10 sierpnia 1995 roku tata odchodził pocieszał siedzącą przy jego łóżku mamę. Gieniu nie płacz, mówił spokojnie, dziękuj Bogu i ufaj, przecież wróciłem i moje kości zostaną złożone tutaj; zbudowaliśmy dom i masz gdzie mieszkać; wychowaliśmy i wyuczyliśmy troje dzieci, mamy też wnuki; wszystkie dzieci usamodzielnily się, pomogą tobie, nie zostajesz sama, nie płacz. Mama była dzielna; odeszła 14 stycznia 2003.

LOS JEDNEGO SYBIRAKA

Józef Zarczuk został zatrzymany przez NKWD dnia 14 sierpnia 1944 roku w miejscu zamieszkania, we wsi Żuków powiat Włodawa na terytorium Polski. Przetrzymany trzy miesiące w obozie przejściowym Wiśniew koło Siedlec, następnie został przewieziony do obozu Borowicze.



Wiosną 1945 roku przewieziony do łagru Mołotow na Uralu. Tata opowiadał, że zadano mu jedno pytanie „czy wierzysz w Boga” i on odpowiedział „tak, wierzę”. A potem od jednego współwięźnia usłyszał „durak, tobie nado było skazać wieru w Stalina i ty bylbyswobodny”. Na liście obozowej łagru nr 53 st. Szartasz w obwodzie swierdłowskim, datowanej na 5 lipca 1946 roku, nazwisko taty zostało zapisane pod numerem 234.

Z informacji otrzymanych w lipcu 2000 roku z Archiwum w Irkucku wynika, że został aresztowany 11 czerwca 1945 roku oraz osadzony w dniu 20 lipca 1946 roku i skazany (st. 58-6 cz. 2 UK RSFSR) na pięć lat obozu pracy przymusowej w łagrze Ozernoj w obwodzie irkuckim. Za zorganizowanie i udział w ucieczce został w dniu 25.08.1949 r. ponownie skazany (st. 58-14 UK RSFSR) na kolejnych pięć lat obozu pracy przymusowej. Na mocy amnestii został zwolniony z łagru Osobogo w obwodzie irkuckim z dniem 11.12.1953 r. oraz osadzony w Omsku z przymusowym pobytem. Z opowiadań taty wiemy, że w Omsku przebywał on w kolonii pracy, a dopiero potem po przyjęciu obywatelstwa rosyjskiego mógł mieszkać „na mieście” z obowiązkiem meldowania się na milicji.

Pierwszy list tata zdołał przesłać do mamy w 1954 roku i od tego czasu oboje robili wszystko, aby tata wrócił do Polski; i wrócił do domu 14 lutego 1957 roku.

POSZUKIWANIA

Już w sierpniu 1944 roku, jeszcze bardzo słaba po tyfusie, mama rozpoczęła poszukiwania, rozpytywała, chodziła wszędzie gdzie słyszała, że mogą przetrzymać tatę. Ze swoją siostrą były pieszo w Białej Podlaskiej, 80 km od Włodawy. Nikt nie wiedział. Jak mówiła mama, najtrudniejsze było dla niej identyfikowanie ciała wyłowionych z rzeki Bug, częściowo już rozłożonych, z rękami związanymi drutem kolczastym. Ciało taty nie było, i było to nadzieją, że żyje. ▶

REFLEKSJE Z NIEZWYKŁEJ PODRÓŻY



Mama zamieszkała u swoich rodziców; pracowała we wspólnym gospodarstwie domowym; pomagała siostrą wychowywać dzieci; nie traciła nadziei na powrót męża; tylko one dwie, mama i teściowa wierzyły, że tata żyje i wróci. Babcia modliła się na różańcu, i wszędzie gdzie spotykali się ludzie na modlitwie zawsze prosiła o jedną „zdrowaśkę” o szczęśliwy powrót jej syna. Mama pisała listy wszędzie gdzie mogła, do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, do Wydziału Repatriacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, do Ambasady polskiej w Moskwie, do Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Półksiężycy w Moskwie, do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Żadnej wiążącej odpowiedzi nie otrzymała. Gdy było jej szczególnie ciężko nosiła kwiaty do przydrożnego krzyża. Potem chodziła tam z nami i my także nosiliśmy kwiaty do tego krzyża.

List od taty przyszedł w ostatnim momencie. Bowiern po dziesięciu latach rodzina mamy zaczęła mocno nalegać, aby mama ponownie wyszła za mąż. Mama nie wiedziała co robić, czuła się wzięta w dwa ognie. Wówczas przyszedł ten list.

NASZA WYPRAWA

Z dzieciństwa pamiętam, że prowadziliśmy z bratem bardzo ożywione rozmowy o naszej ewentualnej wyprawie na Syberię. Nigdy nie odważyliśmy się przewidywać kiedy będzie to możliwym. Chyba to było w początkach lat 70-tych, kiedy rodzice próbowali odnaleźć Lenę, u której tata mieszkał w Omsku po zwolnieniu z łagrów. Napisały wówczas list wrócił. Później poszłam na studia do Warszawy, założyłam rodzinę i zajęłam się zwyczajnym życiem. Wakacje zwykle spędzaliśmy w Polsce, nad morzem albo w górach lub nad jeziorami; jeśli jechaliśmy za granicę to były to Włochy, Austria, czy Anglia, o Rosji nie myśleliśmy.

Sprawa wyjazdu wróciła nieoczekiwanie po tym, gdy w kwietniu 2009 roku Andrzej

miał przyjemność gościć u siebie w domu Piotra, który przyjechał z grupą Polaków z Rosji w ramach programu „Pascha”. Długa rozmowa z Piotrem w tamtą Niedzielę Wielkanocną przywołała nie tylko wspomnienia, ale i wzbudziła żywe zainteresowanie i potrzebę zobaczenia tych miejsc, gdzie przebywał nasz tata, spotkania Polaków tam żyjących. Andrzej pamiętał z opowiadań taty o ciepłych źródłach występujących na terenie łagru oraz mokradłach wokół obozu i wysokim brzegu rzeki Irtysz. To pomogło w identyfikacji miejsc, w których przebywał nasz tata.

Obecnie na miejscu łagru Aczir jest zespół cerkiewny. Mogliśmy tam być. Nam dzieciom Sybiraka dane było rozłożenie biwaku na wysokim brzegu rzeki Irtysz oraz spokojny odpoczynek w upalny dzień, w miejscu gdzie 54 lata wcześniej musiał pracować nasz tata. Tuż obok miejsca naszego biwaku kiedyś była kuźnia! Widać to na planie sytuacyjnym obozu odtworzonym przez uczniów szkoły w Rechnoy. Chciałam nasycić oczy tym krajobrazem, podziwiałam tę ogromną rozległą dolinę rzeki i samą rzekę, która znacznie przewyższa swymi rozmiarami naszą Wisłę. Tutaj człowiek czuje się taki mały, tak mocno odczuwa swoje zdanie się na Opatrzność. A jednocześnie jest tu tak pięknie, pięknym wymagającym. Zrozumiałam dlaczego nasz tata tak ufał Bogu, całkowicie i we wszystkim. Zdawałam sobie sprawę, że moje spoglądanie jest zupełnie inne, z całkowicie odmiennej perspektywy; ja wiedziałam, że przyjechalibyśmy tylko na trochę i za chwilę wrócimy do domu w Polsce; byłam z bratem i z przyjaciółmi. Tata był sam; o swojej rodzinie, o powrocie do Polski, mógł tylko myśleć, i to w kategoriach życzenia, które-

go pragnie się bardzo, ale nie od nas zależy jego spełnienie. I wtedy poczułam ogromną wdzięczność do tych wszystkich ludzi, których nie znam, i chyba niestety nie poznam nawet ich imion, którzy pomagali naszemu tacie. Ten krótki pobyt na Syberii Zachodniej utwierdził mnie w przekonaniu, że tam nie można przetrwać w pojedynkę, tam człowiek naprawdę potrzebuje drugiego człowieka, ponieważ natura stawia tam ogromne wymagania. Sybiracy to twardzi ludzie o bardzo ludzkich sercach.

PODZIĘKOWANIA

Zostaliśmy przyjęci w Omsku niezmiernie ciepło i podniosło. Mogliśmy uczestniczyć w uroczystości otwarcia polskiej klasy, na którą przyjechali Polacy z dalekich zakątków Syberii całego obwodu omskiego. Mieliśmy sposobność odwiedzić także okolicę, byliśmy w miastach Tara i Okuniowo. Spotkaliśmy wielu Polaków, mogliśmy z nimi porozmawiać, pośpiewać, wspólnie biesiadować.

Oczywiście mogę się tylko domyślać co mógłby powiedzieć w tej sytuacji nasz tata. Niemniej jestem przekonana, że chciałby



podziękować za wsparcie i pomoc udzieloną jemu, a także nam podczas naszego pobytu w Omsku. Dziękuję serdecznie. Bardzo doceniam ten szczęśliwy zbieg okoliczności pozwalający nam dotknąć przeszłości własnej rodziny. To bardzo ważne dla mnie, dla nas.

Stanisława BUKOWICKA

Na zdjęciach w tekście: Józef Zarczuk z żoną (1944 r.); Obóz pracy Angarlagier; Andrzej Zarczuk i Stanisława Bukowicka (druga od lewej) podczas spotkania w Muzeum (Omsk, sierpień 2010 r.)

Na zdjęciach kolorowej okładki zdjęcia z sierpnia 2010 r.: Spotkanie z członkami polonijnego Stowarzyszenia „Rodzina”; Msza św. ku pamięci Józefa Zarczuka w kościele omskim; Andrzej Zarczuk i Stanisława Bukowicka z Piotrem i Ireną Krajewskimi; Krzyż na porzuconym cmentarzu w Omsku; Stanisław Bukowicka przy pomniku represjonowanym w centrum Omska; W tym domu w Omsku mieszkał Józef Zarczuk.

JÓZEF ZARCZUK. LOS JEDNEGO SYBIRAKA



ОТКРЫТИЕ ПАМЯТНОЙ ДОСКИ В КЯХТЕ

